

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 WRZEŚNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 43

REDAKCJA + ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

TEATR CASINO

Dziś
wielkie otwarcie
sezonu zimowego 1925-26

DANE BĘDZIE
arcydzieło filmowe w 8-iu aktach

Dziś
wielkie otwarcie
sezonu zimowego 1925-26

„CESARZOWA”

(DZIEJE CESARZOWEJ, GDYBY ŻYŁA W XX WIEKU)
według głośnej sztuki **LENGYEL'A I BIRO.**

W ROLI CESARZOWEJ KATARZYNY

POLA NEGRI

W GŁÓWNYCH ROLACH MĘSKICH

Adolf Menjou i Rod la Rocque.

REŻYSERJA GENJALNEGO

ERNESTA LUBICZA.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA. — Początek przedstawień o g. 5-ej.

LUNA

Dziś i dni następnych!



Na zakończenie sezonu letniego.

Dawno oczekiwany film awanturyczny oszałamiający masą niewidzianych dotąd sensacji
Ulubieniec narodów. Nieustraszony wielki

LUCJANO ALBERTINI

w swej pierwszej amerykańskiej kreacji

ŻELAZNY CZŁOWIEK
(The Iron Man)

12 aktów sensacji nad sensacjami.

12 aktów sensacji nad sensacjami.

W tym jednym obrazie mieszczą się efekty, sensacje, zdarzenia i dramaty stu filmów!
Początek przedstawień o godz. 5.30 pop. i 9.30 wiecz.

popea 11-letniej Ewy Szenfeld.

Przed 4 latai cyganie skradli ją pod Sieradzem.

W Sieradzu przed czterema blisko laty zginęła wśród niezwykle tajemniczych okoliczności 7-letnia Ewa Szenfeld, córka bawiącego podówczas w Sieradzu na letniku właściciela tartaku.

Zrozpaczeni rodzice zaginionej po bezowocnych poszukiwaniach przysli do przekonania, że mała ich Ewa padła ofiarą zbrodni.

Zwrócono nawet podejrzenia o dokonanie zbrodni na stróża domu, w którym Szenfeldowie zamieszkiwali.

Stróża narazie aresztowano, lecz śledztwo nie potwierdziło podejrzeń i stróż został zwolniony.

Odtąd przez cztery lata trwała jednak pewność, że Ewca została zamordowana.

Jakoś niedawno w Czernjowcach zaszedł wypadek.

Zjechała tam banda cyganów.

Szczególną urodą odznaczała się w bandzie młoda dziewczynka, nad którą jednak podczas popisów tanecznych zjechał jakiś głuchonjemy cygan.

Razu pewnego dziewczyna głośno skarżąc się na swą dolę, powiedziała kilka zdań w żargonie.

Dosłyszeli to miejscowi żydzi i przyszli do przeświadczenia, że dziewczynka została przez cyganów skradziona.

Zawiadomili o tem policję, wszczęto badania i oto wyszło na jaw, że istotnie w czasie, gdy zginęła Ewca, banda grasowała w okolicach Sieradza.

Policja dziewczynkę zatrzymała.

Ponieważ o tem ukazały się wiadomości w pismach rumuńskich, więc dowiedziawszy się o tem nasze władze policyjne, wszczęły natychmiast dochodzenie, które w tej chwili jest w pełnym toku.

Sp. z ogr. odp. „Robinson Kruzo“

Zbiorowa ucieczka malców do dżungli.

Z Warszawy donoszą:

Niemalże poruszenie wywołało wśród mieszkańców Pruszkowa nagłe zniknięcie odrazu sześciu malców w wieku od 9 — 10 lat, synów miejscowych obywateli.

Chłopcy wyszli z domów rodzicielskich, nie wzięwszy nawet czapek ze sobą, zbrali się na umówionem miejscu i odtąd zaginali po nich wszelki ślad.

Rodzice zaginionych chłopców po bezowocnych poszukiwaniach zwrócili się o pomoc do władz policyjnych.

Zdołano ustalić, że chłopcy, mając w planach wyprawę do dzikich dżungli, zbiorowo porzucili domy rodzicielskie i udali się w świat.

Widziano ich wędrujących plantem kolejowym.

Zaniechania egzekucji podatkowych

domagać się będą od premiera posłowie z koła żydowskiego.

Prez. Reich otrzymał na drogę do Ameryki 3-tygodniowe votum zaufania.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem posła Reicha posiedzenie żydowskiego koła sejmowego.

Główną część kilkugodzinnych obrad zajęła sprawa wyjazdu posła Reicha do Ameryki na zjazd unji międzyparlamentarnej.

Grupa ortodoksów sprzeciwiała się zasadniczo wyjazdowi posła Reicha, planowanemu na kilka miesięcy a to:

1) w związku z niewprowadzoną jeszcze dotychczas w życie ugodą rządowo-żydowską, która to sprawa będzie najprawdopodobniej przedmiotem najbliższych obrad komisji oraz

2) w związku z całokształtem ważnych spraw.

Ortodoksi uważają, że wobec tego obecność prezesa koła żydowskiego jest nieodzowną.

Grupa ortodoksów wnosząc pod go-

sowanie odnośną uchwałę, domagała się jednocześnie złożenia przez posła Reicha mandatu, o ile nie zechce się podporządkować uchwałę koła.

W trakcie dyskusji poseł Reich zapowiedział swą zgodą na uchwałę posiedzenia. W rezultacie uchwalono, że poseł Reich skróci swą podróż do 1-go października, aby powrócić z chwilą rozpoczęcia sesji sejmowej. Następnie koło żydowskie zobowiązało posła Reicha, że w Ameryce będzie się on zajmował jedynie sprawami związanymi z zjazdem unji.

Na tem samym posiedzeniu poruszony został cały szereg aktualnych spraw gospodarczych.

Po omówieniu ogólnej sytuacji wybrano delegację (w osobach sen. Rotenstraucha i posła Herbsteina), która dziś przedłoży ministrowi skarbu szereg dezyderatów, uzasadnionych nad wyraz kryty-

cznym położeniem, w jakim się w chwili obecnej znajduje handel.

Między innymi posłowie żydowscy domagać się będą:

1) natychmiastowego zaniechania egzekucji podatkowych,

2) udzielenia kupiectwu kredytów,

3) wydania komisjom szacunkowych odnośnych instrukcji w tym kierunku, aby przy wymiarach podatku przemysłowego i dochodowego nie były brane (jak to się obecnie stosuje) dane z ubiegłego roku, które w związku z katastrofalnym pogorszeniem sytuacji w handlu są dziś zupełnie bezprzedmiotowe.

4) wpłynięcia na Bank Polski, aby nie brano pod uwagę „czarnych list” płatników wekslowych, którzy dopuścili weksle swe do protestu w miesiącach lipcu i sierpniu.

Pozatem delegacja omówi z ministrem Grabskim, względnie w jego zastępstwie z dyrektorem departamentu podatkowego p. Czechowiczem szereg spraw, związanych z obecną polityką fiskalną.

Senat grzebie reformę rolną.

Połączone nacjonalizmy prowokują anarchję w kraju.

Lewica opuściła posiedzenie komisji senackiej.

Komisje senackie zebrały się wczoraj pod wrażeniem uchwał powziętych na wczorajszym głosowaniu. Na początku posiedzenia senator Biały, imieniem „Piasta” zażądał reasumpcji onegdajszych uchwał.

Senator Woźnicki (Wyzwolenie) po pierając ten wniosek, domagał się, aby rząd przedłożył ściśle dane,

ile ziemi na skutek wczorajszych uchwał będzie wyłączony dodatkowo od parcelacji.

Według zdania senatora Woźnickiego trzeba będzie wyłączyć około 700.000 hektarów. Domagał się natomiast,

aby na posiedzenie zaproszono również premiera Grabskiego,

który wobec doniosłości tej sprawy powinien w mieniu rządu zająć zdecydowane stanowisko, gdyż uchwały onegdajsze mogą pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

Zwrócił również uwagę na to, że do przeprowadzenia onegdajszych uchwał połączyły się nacjonalizmy wszystkich narodowości w Polsce.

Według zdania senatora Woźnickiego, związek ten jest niemoralny, kazi-rodzcy,

a dziecko takiego związku nie może być zdrowe, a tem samem ustawa

przeprowadzona przez ten związek, nie może być korzystną dla Polski. Senat, zakończył senator Woźnicki, nie powinien się przyczynić do siania anarchji w kraju.

Po senatorze Woźnickim zabrał głos minister reform rolnych, Radwan, który oświadczył, że

ministerstwo będzie mogło przedstawić dokładne dane dopiero jutro.

Z kolei senator Smulski postawił wniosek, aby dalsze głosowanie odłożyć do jutra.

Senator Woźnicki zaproponował natomiast, aby

wogóle posiedzenie odroczyć do dnia jutrzejszego.

Wniosek senatora Woźnickiego odrzucono, wobec czego

przedstawiciele Wyzwolenia, P. P. S. i N. P. R. opuścili posiedzenie.

Przedstawiciele „Piasta” zostali na dal na sali i domagali się reasumpcji onegdajszych uchwał.

Gdy te ich żądania odrzucono, postawili wniosek sen. Woźnickiego, który wreszcie został uchwalony.

Na tem zakończyło się posiedzenie połączonych komisji senackich o godz. 11 przed południem.

W uzupełnieniu sprawozdania z

przebiegu posiedzenia, zaznaczyć należy, że

wniosek senatora Woźnickiego został odrzucony onegdaj większością 21 głosów przeciwko 19, natomiast wniosek

senatora Białego (P. S. L. „Piast”) uchwalono głosami: Zw. Ludowo-Narodowego, Chadecji, Piasta, Klubu

Pracy i Koła żydowskiego, przeciw głosom Dubadecji, ukraińców, niemieców i białorusinów.

Natalja Bruzda

wznosiła lekcje gry fortepianowej.
GDAŃSKA 43.

od 10—12 i od 3—5

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
MARJI WESOLKÓWNY

ul. Piotrkowska 84
przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntem. przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Frebelski dla dzieci od lat 4. Zapisy, informacje od 9 r. do 1 popoł.

Pakt reński zapewniony!

W sprawie zabezpieczenia granic wschodnich odbędzie się specjalna konferencja. — Projekt utworzenia strefy neutralnej pomiędzy Polską a Niemcami. — Tajemnicze, uboczne wpływy w ostatniej chwili podziały na stanowisko Brianda.

Zastrzeżenia niemieckie w sprawie wejścia Rzeszy do ligi narodów.

W Aix-les-Bains ostatecznie zdecydowano,

ŻE PIERWSZA KONFERENCJA OMIOWI TYLKO BEZPIECZENSTWO NA ZACHODZIE.

Paryż, 9 września.

„Echo de Paris” donosi, że na konferencję w sprawie paktu nie będą zaproszone ani Polska, ani Czechosłowacja. Pismo stwierdza w komentarzu tego doniesienia, że niezaproszenie na tę konferencję Benesa i Skrzyńskiego byłoby błędem nie do darowania, oraz, iż — jak się zdaje — jest to wynikiem wpływów obcych, działających za otoczenie Brianda.

Wpływy te wyrażają się podobno — według dziennika — w orzeczeniu, że udział tych dwu państw mógłby uniemożliwić dojście w sprawie paktu do porozumienia.

Genewa, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Havas dowiaduje się, że na konferencji, odbytej w Aix les Bains, Baldwin i Chamberlain złożyli gorące podziękowania Painlevemu za stanowisko, jakie zajął w inauguracyjnym swym przemówieniu w sprawie protokołu genewskiego, oraz ponowili pragnienie lojalnej współpracy nad organizacją bezpieczeństwa pod auspicjami Ligi narodów.

Anglia nie tylko nie odrzuca, lecz przeciwnie, chętnie przyjmuje sugestję, uczynioną przez Francję, według której to sugestji byłoby wskazane w mniej lub więcej odległej przyszłości nawiązać do protokołu powszechnego drogą utworzenia paktów okręgowych.

Ministrowie stwierdzili zblizenie poglądów, jakie nastąpiło w ostatnich dniach między sojusznikami a Niemcami w sprawie paktu reńskiego; jedyną trudność, jaka się wyłania, dotyczy gwarancji politycznej, którą projekt paktu zezwala podpisującym go państwom udzielić krajom, które podpiszą traktat arbitrażowy z Niemcami.

Najbliższe rozmowy będą niezawodnie dotyczyły tego punktu. Wczorajsza narada pozwoliła na stwierdzenie zgodności poglądów obu rządów oraz ich gotowość poczynienia dla sprawy pokoju wszelkich ofiar, dających się pogodzić z ich bezpieczeństwem.

Berlin, 9 września.

Agencja Wschodnia

Niektóre pisma podają z Genewy po głoskę, jakoby miała się wkrótce odbyć druga konferencja prawnicza, przy udziale przedstawicieli Francji, Anglii i Belgii.

Celem konferencji, w której Włochy nie byłyby reprezentowane, ma być ostateczne ustalenie formy paktu reńskiego.

Niemcy są zadowolone z narad londyńskich.

WSTAPIA DO LIGI NARODÓW. ALE BEZ ART. 16-go.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 9 września.

„Neue Freie Presse” dowiaduje się z niemieckich kół rządowych następujących szczegółów w sprawie paktu gwarancyjnego.

Zdaje się być pewnym, że ze stanowiska niemieckiego rokowania w Londynie miały przebieg zadawalający.

Projekt paktu ogranicza się do granic zachodnich.

Ze strony francuskiej usiłowano w

czasie konferencji rzeczoznawców prawniczych poruszyć kwestję granic wschodnich, lecz ze strony Niemiec spotkano się ze sprzeciwem.

Rząd niemiecki został zawiadomiony że rządy państw zachodnich uważają, że nadszedł czas do odbycia zebrania ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu gwarancyjnego. Ze strony mocarstw zachodnich zaproponowano dzień 29-go września; spotkanie miało się odbyć w jednej z miejscowości nad jeziorem Como. Widocznie stało się to na życzenie Mussoliniego.

Po konferencji ministrów spraw zagranicznych odbędzie się wielka konferencja w sprawie granic wschodnich, na którą będą zaproszone Polska i Czechosłowacja.

Konferencja ta odbyłaby się ewentualnie w Paryżu.

Rząd niemiecki powzięmie decyzję co do udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych nie wcześniej, jak 24-go września. Rząd niemiecki sądzi, że opór niemieckich narodowców przeciwko konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego da się przewyciężyć.

Rząd niemiecki uwiadomił półoficjalnie państwa zachodnie, że gotów jest wystąpić do ligi narodów bez zastrzeżeń, jeżeli będzie przyrzeczone, że mocarstwa zachodnie przeprowadzą w lidze narodów uchwałę, któraby się równała niezastosowaniu artykułu 16 paktu ligi narodów względem Niemiec.

Chamberlain gra na zwłokę SPRAWY AZJATYCKIE MOCNO GO ABSORBUJA.

Londyn, 9 września.

Według „Daily Telegraph” w angielskich kołach dyplomatycznych są zdania iż proponowana na wrzesień konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa wcale się nie odbędzie, bowiem Chamberlain wraca wkrótce do Londynu gdzie musi wziąć udział w opracowaniu szeregu spraw azjatyckich, o tyle doniosłych,

że nie pozwoliłyby mu one wziąć w konferencji w sprawie paktu udziału.

Zdemilitaryzowana strefa między Polską i Niemcami Złośliwe wątpliwości i zastrzeżenia niemieckich nacjonalistów

Berlin, 9 września.

Pisma donoszą z Paryża, że po konferencji w sprawie paktu reńskiego, w której Polska i Czechosłowacja nie wezmą udziału, zwołana zostanie konferencja, poświęcona sprawie, bezpieczeństwa Europy wschodniej.

Według informacji pism początkowo ministrowie spraw zagranicznych w Genewie przedyskutują utworzenie wzdłuż granicy polsko - niemieckiej strefy zdemilitaryzowanej podobnie do tej, która ma być utworzoną wzdłuż Renu.

Komentując powyższą wiadomość „Lokalanzeiger” dodaje, że wątpliwe jest, aby Polska zgodziła się na utworzenie strefy na terytorjum swoim, a nie na niemieckim.

Organ nacjonalistów wyraża wątpliwość w powodzenie konferencji i dojsie do skutku paktu, o ile sprzymierzeni nie uczynią zażość życzeniom Niemiec w sprawie artykułu 16-tego.

Grecja nam poradzi, JAK SIĘ UŁOŻYĆ Z NIEMCAMI.

Genewa, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Chamberlain przyjął ministrów Skrzyńskiego i Benesa. Rozmowy dotyczyły wpływu paktu reńskiego na sytuację polityczną, w szczególności krajów na wschodzie Europy, sąsiadujących z Niemcami.

Szefowie delegacji poszukują obecnie takiej formuły rezolucji, któraby zawierała zasady, mające być wytycznymi dla poszczególnych paktów częściowych.

Obecnie proponowano kilka projektów takiej formuły, a między innymi przez niektóre państwa bałkańskie, w szczególności przez Grecję.

Dolegliwości brytyjskiego lwa

Radykalizm klasy pracującej przysparza wiele kłopotów.

WALKA Z KOMUNIZMEM.

Agencja Wschodnia

Londyn, 9 września.

Dzienniki angielskie ogłaszają list Zinowiewa, w którym ten nawołuje do energicznej propagandy bolszewickiej w angielskiej armji i flocie.

Komendant policji londyńskiej wydał w związku z tem zarządzenie, skierowane do wszystkich londyńskich komisariatów policyjnych, nakazujące jaknajenergiczniejsze zwalczanie wszelkich przejawów komunizmu.

WIĘZIENIE ZA STREJK

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 9 września.

Reuter. Z Adelaidy donoszą o skazaniu 64 strejkujących marynarzy na 2-tygodnie więzienia. W Sidney skazano 89 strejkujących, a w Melbourne 400-stu.

ULTIMATUM PRACOWNIKÓW OKRĘTOWYCH.

Ellington, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pracownicy okrętowi wystosowali ultimatum do przedsiębiorców, dając 48-godzinny termin dla nawiązania rokowań, mających na celu zawarcie nowych kontraktów.

TRADE UNIONS NIE CHCĄ CENTRALIZACJI.

Polska Agencja Telegraficzna

Londyn, 9 września.

W czasie dzisiejszego posiedzenia Trade Unionów w Scarborough zwolennicy ograniczenia autonomii poszczególnych unjonów na rzecz rady generalnej wszystkich unjonów, ponieśli porażkę. W głosowaniu za centralizacją oddano 1,787 tysięcy głosów przeciwko 2,138 tysięcy głosów.

Hołd dla tych, którzy odeszli.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW OPLAKUJE ZMARŁYCH CZŁONKÓW

Genewa, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem o działalności rady i sekretariatu generalnego Ligi za rok ubiegły. Na wstępie posiedzenia delegat brazylijski Mello Franco poświęcił gorące wspomnienie zmarłym w tym okresie wybitnym mężom stanu Brantingowi, Hagasowi, Melorowiczowi i Vivianemu. Po nim zabierali głos pp. Costa (Portugalia), Arfaed-Dowleh (Persja) i lord Robert Cecil, podkreślając również wielkie zasługi Brantinga i Vivianego dla Ligi narodów.

Za uczucia sympatii dla Brantinga dziękował szwedzki minister spraw zagranicznych Unden.

Następnie duński poseł w Berlinie, Zahle w swoim swym zazuaczył, że w opinii publicznej dyskusje nad sprawą długów wojennych mają o wiele mniejsze znaczenie, niż wszelkie kroki, zmierzające do zapobieżenia wojnom.

Zawarte pomiędzy państwami skandynawskimi a Szwajcarią układy w sprawie obowiązkowego arbitrażu stanowią — zdaniem Zahle'go — wystarczający środek pokojowego załatwienia ewentualnych konfliktów i mogą służyć za wzór dla analogicznych układów pomiędzy innymi państwami.

Turecja żąda plebiscytu w Mossulu.

Genewa, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Turecka delegacja wręczyła w srode generalnemu sekretarzowi Ligi narodów memorandum, w którym odpowiada na ostatnie expose angielskiego ministra kolonii Amerygo i domaga się zarządzenia plebiscytu w sprawie przynależności terytorjum Mossulu.

Coolidge szykuje konferencję rozbrojeniową.

ZGADZA SIĘ PRZYTEM NA INICJATYWE LIGI NARODÓW.

New York, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna

Według doniesień pism prezydent Coolidge zamierza zwołać konferencję rozbrojeniową, przyczem nie sprzeciwia się on opinii Painlewego, że inicjatywę w tej sprawie musi dać Liga narodów.

Wybór miejsca obrad wspomnianej konferencji jest dla prezydenta Coolidgego rzeczą drugorzędą.

Policja całej Europy szukała „biskupa Warszawy”

Rzym, 9 września.

Policja tutejsza dokonała aresztowania osobnika, który podając się za „biskupa Warszawy”, dokonywał oszustw na ogromne sumy.

Dzienniki informują, że jest to opisywany już wielokrotnie międzynarodowy hochstapler, nazwiskiem Tarnowski. Ma być on prosto kucharzem z Warszawy. Dzienniki dodają, że Tarnowski poszukiwany był ostatnio przez władze policyjne całej Europy i że ma do odsiadywania kary więzienne we Francji, Niemczech, Włoszech i Austrii.

Targ miłości i przyjaźni.

Istnieją dzienniki, w których część ogłoszeniowa jest o wiele bardziej zajmująca, niż część redakcyjna.

Szczególnie jarmark małżeński w niektórych pismach wiedeńskich posiada swoisty wdzięk, nie będąc przytem pozbawionym szerego, acz ukrytego humoru.

Na szpaltach tych pism człowiek może o-cwarcie powiedzieć, czego mu brak i czego poszukuje. Wszystko jednak zaopatrzone być musi w małe słówko „uczciwe”, a czasem nawet „nai-uczciwsze”, aby nikt nie pomyślał, broń Boże, czegoś złego.

Czasami wypadek jest tak niewinny, że na wet taka uwaga jest zbędna.

Naprz. gdy młoda, pełna temperamentu kobieta pragnie zawrzeć znajomość ze starszym, ale dobrze usytuowanym panem, któryby przyszedł jej z pomocą większą sumą, niż pozatem; oferty sub

„wdzięczna, wierna przyjaciółka”.

Honny soit... właściwie ogłoszenie takie mogłoby z powodzeniem znaleźć się w rubryce „Kupno i sprzedaż”.

Również w wypadku, gdy „zachwycająca 20-letnia panna z najlepszej rodziny, wykształcona, o nieposzlakowanej opinii, pragnie wyjść zamaż za bogatego, sędziwego pana, przyczem najchętniej takiego, który przekroczył sześćdziesiąt lat”, to oczywiście uczciwość zamiarów jest sama przez się zagwarantowana.

Ale gdy „krzepki, dystygnowany pan poszukuje „pełnej temperamentu przyjaciółki”, lub gdy „młody człowiek pragnie poznać dojrzałą, korpulentną damę”, to uczciwe zamiary muszą być podkreślone.

A propos: wcale się wierzyć nie chce, jak często w wieku wysmukłych linii słyszy się krzyk tęsknoty do pełnej, a nawet „masywnej” figury, gdy chodzi tylko o

„poobiednią pogawędkę”

aczkolwiek trudno zrozumieć, dlaczego właśnie korpulentne figury mają umieć ciekawie gawędzić.

Młode czytelniczki zainteresuje zapewne fakt, że młodzi panowie żądają przeważnie starszych kobiet. Jednak zdarza się również, że ktoś poszukuje dobrej, młodej dziewczynki na przyjemną pogawędkę sub

„pierwsza próba”.

Wysoka cena ogłoszeń nie pozwala na wyśnienie, czy ma to być pierwsza próba z jego czy też z jej strony.

Często spotyka się życzenie, aby partnerka była „bezinteresowna”. Natomiast bezinteresowność poszukującego rzadko jest podkreślana.

Skromnie wygląda wypadek, gdy wysoce przyzwolony pan poszukuje znajomości z młodą panią, „któraby go jednocześnie stołowała”.

Corzej przedstawia się sprawa, gdy wytworzył pan poszukuje zamożnej kobiety, którąby mu umożliwiła przeprowadzenie sanacji jego finansów sub

„gotów na wszystko”.

Często spotykają się ze strony kobiet zapewnienia, że posiadają własne mieszkanie. Trzeba przyznać, że jest to przyjemne, nawet gdy człowiek niema się zamiaru żenić.

Inni znowu ubóstwiają podróże i mają słabość do natury. A więc „dobrze usytuowany lekarz poszukuje młodej damy w wieku do lat 22, którąby mu towarzyszyła na letnie mieszkanie i prosi o oferty sub

„wykwintny miłośnik nocy”.

Szczególne wagi przywiązują do wieczorów ci ludzie, którzy w dzień nie mają czasu.

Oto właścicielka majątku poszukuje odpowiedniego towarzysza na wieczorne podróże do Wiednia i szczerze, jak to jest przyjęte na wsi, prosi o oferty sub

„służba trubadura”.

Kto zna kulisły średniowiecza, ten przynajmniej od razu wie, o co chodzi.

Inna, zapewne wyjątkowo żywa pani, wola o mile towarzystwo idealnie myślącego człowieka, któryby wypełnił jej wolny czas sub

„tysiąc i jedna noc”.

Pani ta musi mieć wiele wolnego czasu. Hościwość zainteresowanie w innym kierunku, ma pewna jugosłowianka, która wprawdzie poszukuje uczciwej znajomości

„koniecznie z oficerem”.

ale dodaje: „Pierwszeństwo mają oficerowie węgierskiej marynarki”. A więc nie szuka „tylko jednego oficera”.

W ogłoszeniach erotycznych wiedeńskich dzienników odzwierciedla się naprawdę dusza tego beztrzęsłego miasta. Asan.

ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY
Narutowicza 6. 8847

Słońce na ziemię ściągniemy.

Spóczesna wieża Babel

promieniuje milionami światła na całą kulę ziemską.
Gigantyczny rozmach reklamy porywa i oszalałami tłumy.

(Specjalna służba korespondencyjna „II Republiki”).

Paryż, we wrześniu.

Tam, gdzie Paryż jest najbardziej pa-ryskim, na wielkich bulwarach, odbywa się obecnie gruntowna przebudowa — ale Paryż tego nie czuje.

Potężne dzieło „przebiecia Haussman-na” staje się rzeczywistością. Aby ułatwić rosnącą z dnja na dzień do zawrotnych rozmiarów komunikację samochodową i połączyć z wielkimi bulwarami bulwar Haussmanna, wpadający obecnie do szeregu małych wąskich uliczek przystąpiono do zrównania z ziemią tych uliczek.

Nawet cała północna strona bulwaru des Italiens, między Rue Le Pelletier i Rue Doud, pada ofiarą niszczących młotów i taranów.

Niezwykle ożywione arterje, najruchliwsza część bulwarów, znikają zupełnie z powierzchni — ale Paryż tego nie spostrzega.

Pół setki domów pada ofiarą tej restauracji — ale Paryż tego nie widzi. powstaje w sercu stolicy nowa część miasta, całkiem w stylu Haussmanna, którego inicjatywie zawdzięcza Paryż swój dzisiejszy wygląd — ale Paryż tego nie przeczuwał

Paryż nie spostrzega, nie widzi i nie przeczuwa niczego, gdyż publiczność jest od tej imponującej przebudowy od-grodzona.

Tam, gdzie niema pięcio — i sześci-

pięciopiętrowych gmachów, wyrosły nagle trzydziestometrowe drewniane ściany, pokryte od stóp do głowy plakatami reklamowymi.

Z pośród setek tysięcy ludzi, którzy codziennie przebiegają obok tych parawanów, lub oglądają kolorowe afisze, nikt nie spostrzega, jak potężna niszczycielska praca wre po tamtej stronie parkanu.

W odległości kilku minut drogi od tej ściany reklamowej, po tamtej stronie placu Opery, tam, gdzie kończy się Boulevard des Capucines, a zaczyna Boulevard Madaleine, na wysokości 20 metrów nad ulicą, stoj w dzień i w nocy, na deszczu i słońcu, jakiś człowiek na drabinie, która podczas wiatru chwieje się we wszystkie strony, mroząc krew w żyłach przechodniów.

Człowiek ten wskazuje ręką dziecko potwornych rozmiarów. Głowa tego dziecka liczy 17 metrów wysokości, każde oko ma średnicę długości 290 metra, grzbiet nosa mierzy również około 3 metrów, usta są 4 metry szerokie. Naogół dziecko to zajmuje powierzchnię 1072 kwadratowych metrów.

W pierwszych dniach po pojawieniu się, olbrzymie dziecko i szalony człowiek na rozkołysanej drabinie wzbudzali powszechny podziw.

Ludzie gromadzili się, tłumając ruch, by ich podziwiać. Ale wreszcie przyzwy-

czajono się do niezwyklej pary i nikt z przechodniów już na nią nawet nie spoj-rzy.

Odważny człowiek jest bowiem wy-pchany i przymocowany do drabiny, a dziecko stanowi jedynie plakat reklamowy jakiejś fabryki mydła, — największy plakat reklamowy na świecie.

Któż jednak kontentować się będzie ścianami domów, jeśli ma do dyspozycji wieżę Eiffla!

Powiedział to sobie fabrykant znanej fabryki samochodów, Citroen, którego in-teresy znajdują się podobno we wręcz odwrótnym stosunku do rozmiarów re-klamy.

Powiedział i wynajął wszystkie cztery strony wieży Eiffla, aczkolwiek zużytkował tylko jedną stronę zwróconą na ville de lumjere i skapanej co wieczór w bajecznych światłach wystawy deko-racyjnej.

Wieża Eiffla nie działa już obecnie wieczorem i w nocy, jako „rzecz sama w sobie”, lecz jako tło gigantycznej reklamy świetlnej, jakiej świat dotychczas nie widział.

Z wierzchołka kaskada czerwonych płomieni stacza się w nicość, a na olbrzymiej płaszczyźnie wysokości 300 metrów z kalejdoskopową szybkością rodzą się i umierają świetlne sploty żmij, kręgowych spirali, wirujących punktów, fantastycznych kwiatów i arabasek.

Nagle wszystko gaśnie i setki tysięcy złotych lampek zygają na Paryż dzie-więciometrowej wysokości nazwisko fa-brykanta najtańszych francuskich samo-chodów.

Jednak największy tryumf światła rozgrywa się od kilku tygodni nie na wieży Eiffla, a w miasteczku Dijon.

Tuż obok tego miasta leży bardzo wy-soka góra, na której ustawiono wieżę z latarnią. Jej światło ma być drogowska-zem dla zachodniej Europy.

Lotnik, który w ciemnościach nocy szybuje w przestworzach, czy to nad Brukselą, czy nad Frankfurtem, czy nad Marsylią, — widzi w oddali świecący punkt na ciemnej skorupie ziemskiej Di-jon staje się dlań nocnym słońcem, wska-zującym, drogę, zupełnie niezależnie od kierunku, który jest celem jego podróży

Światło to o sile kilku miliardów świec Hefnera posiada takie natężenie że wystrasza z Dijon i okolicy wszyst-kie cienie. Jest to wprawdzie wygodne dla miasta, które oszczędza majątki na oświetleniu, ale ludność tej nieco zaspa-nej prowincjonalnej dziury skarży się, że nagle pozbawiono ją nocy, a parki miło-ne przeklinają, na czym świat stoi, wie-czne słońce nad Dijon. J. A.

„Boże, bądź miłościw!”

Dzieje spróchniałego krzyża na starym chińskim cmentarzu.

Niuszwany, w sierpniu.

Przed oczyma mej duszy przesuwają się wizja dawno minionych dni. — W obrzydliwym zgłębku nowoczesnych domów mieszkalnych i chińskich lepianek glinianych, leży stary cmentarz.

Ta portowa miejscowość przy ujściu szerokiej, brunatnej rzeki Liao, która wpada do słusnie tutaj zwanego morza „żółtego”, liczy bardzo niewielką garstkę cudzoziemców.

Są tu kupcy wszelkich narodowości, którzy siedzą na tem wygnaniu, rozwijając import materiałów włókienniczych i nafty, żelaza i innych produktów do tego olbrzymiego basenu rolniczego południowej Mandzurji i poszukując przytem źródeł zakupu grochów, skór, szcze-ciny i kaulianu.

Ongiś żyli oni ze sobą w zgodzie i po-koju, jadal i gawędzili przy wspólnym stole, urządził dla odpoczynku konne i wioślarskie wycieczki i zapominali, że pochodzą z rozmaitych krajów Europy. Jakże odległe są te czasy!

Gdy kapitanowie zarzucali w tym za-katku kotwice, wówczas kipiało tu ży-cie i zabawa. Czas? Czemże jest czas na tej niezmierniej równinie? Nie-uchwytnym pojęciem.

Żyli tu rosjanie. Przywozili oni do tego kraju carskie pieniądze, dobre ro-syjskie ruble. Konsul był kawalerem. Razem z nim przyjechali niebieskookie jasne dziewczęta. Szerokie, zdrowe, we sołe. Piękne jest życie! Wódki, zakąski i szampan, ofiarowany przez kapitanów. Cała pułkowa orkiestra przygrywała do tańca. Dziewczęta tańczyły, a w prze-rwach rozlegały się drżące dźwięki roz-dzwonionej bałajki. Oficerowie w czer-wonych i niebieskich spodniach z szero-kimi, złotymi lampasami przytupywali ochoczo.

Wszystko to minęło!

Przyjechał żonaty konsul. Dziewczę-ta wymosiły się do Mukdenu, do Charbi-

nu, do Władystoku, zniknęły w kra-inie potępienia, w mórzu zapomnienia. Obojętnie uśmiechali się chińczycy, zbie-rając ruble i dolary. Japończycy sprawa-dzili konkurencję w postaci gejsz.

Sanisen nęcił, brzęczało kotto. Wię-ciej wódki, były tylko konsul się nie do-wiedział.

Znowu w konsulacie zjawił się kawa-ler. Znowu pocziwa Rosja przysłała świeże dziewczęta. Odżyło tętno młodej kolonii zdala od złotych kopuł Moskwy. Cóż bowiem robić w tym potwornym kraju? — Pić, grać, używać!

Na starym cmentarzu stoi wiele krzy-ży. Oto grób misjonarza, którego zamor-dował na wsi żołnierz w 1890 roku. Tam znowu stoi japoński pomnik, — czworokątna czarna kolumna z niezro-zumiętymi gryzmołami.

Są tu niemcy, są obywatele nadwoł-żańskich stepów, anglicy, amerykanie. Ten utonął w brunatnej rzece Liao, tam-ten w kielszku wódki. Dziwaczne napi-sy i sentencje. Amerykańscy i włoscy księża, duńczycy, norwegowie W cieniu szerokiej tafl marmuru spoczywa cała rodzina.

A na stronie w kąciuku, w wysokiej trawie wśród polnych kwiatów leży zła many czarny krzyż, spróchniały, prze-gniły.

Pochyliam się i podnoszę go. Widnie-je na nim napis. „God have mercy” i nie-więcej. Kto to być może? Kto tu spoczy-wa w spokoju? Do kogo należy te kilka łokci ziemi, nad którą czas już dawno wyrównał kurhanek? To grób rosyj-skiej dziewczyny. Wiele jej wybaczone będzie. BOWIEM WIELE KOCHAŁA. Angiel-ski pastor sam jeden odprowadził ją na miejsce wiecznego spoczynku. Żaden z towarzyszy hulaszczycy nocy nie stał nad jej grobem. Stary Anglik nie umiał powtórzyć chińskiemu grabarzowi jej nazwiska. Więc tylko napisał na krzy-żu trzy słowa: „Boże, bądź miłościw!” E. F.

Planistka

Romana Praszkirowa

wznowiła lekcje

gry fortepianowej.

Zgłoszenia: ul. Sienkiewicza 37,
m. 40 między 3—5.

O co im poszło w Genewie? O naftę, którą podpalić można świat.

Przed forum genewskim, wśród podnieconej uwagi całego świata i dość licznej gromady zainteresowanych, rozpoczęły się debaty jawne i nierównie ciekawe, koncylija poufne nad kwestją, która była dotychczas prawdziwym jadem Kolumba: nad paktem bezpieczeństwa.

Ale prócz tej kwestji, nad której waciwem postawieniem trudzą się najlepsi ekwilibryści dyplomacji europejskiej, rozgrywa się już w Genewie partja naftowa — kwestja mandatu angielskiego w Mezopotamji — pomiędzy partnerem wielkobbrytyjskim a tureckim.

Uwaga, z jaką prasa angielska i amerykańska śledzą pierwsze posunięcia w tej sprawie na terenie genewskim, natężenie, jaką ujawnia przy tej okazji prasa i opinia turecka, pozwalają wnioskować o wadze decyzji, które zapadną ewentualnie w Genewie.

Turcja broni swych praw do Mossulu i nie chce ich ustąpić za żadną cenę. Anglja w osobie rządu konserwatywnego stwierdza przez usta swego delegata w komisji Ligi narodów: „i'y suis — i'y verte” (tu jestem — tu zostanę).

Opór z obu stron przeszedł do stanu takiego zacietrzewienia, iż pismo tak poważne i spokojne jak „Westminster Gazette” uważa za właściwe przestrzec opinię angielską przed perspektywą wojny z Turcją, co byłoby zdaniem „Gazette” niepoczytalną awanturą. Prócz pisma konserwatywnego wypowiada się jeszcze w tym samym duchu liberalny „Daily Express”.

Rdeń całej kwestji przedstawia się tak: pewne grupy finansistów angielskich, za którymi stoi potężny trust naftowy „Royal Shell C-y” oraz bratnia „Anglo - Persjan C-y”, nabyły koncesje naftowe w okolicach nędznej, walącej się w gruzy miejsciny — Mossulu. W celu zabezpieczenia sobie terenów eksploatacyjnych i linii kolejowych, grupy owe skłoniły rząd W. Brytanji do postawienia żądania o wykonywaniu mandatu angielskiego przez lat 25.

Komisja Ligi narodów, która otrzymała do rozpatrzenia preliminarjnego zawył ten spór, orzekła w sposób niebanalny co następuje: wilajet Mossulski należy geograficznie i etnograficznie do Turcji ale sprawowanie mandatu nad nim należy oddać W. Brytanji.

Ażeby zrozumieć ten nieoczekiwany skok myślowy między założeniem a wnioskiem, na który pozwoliła sobie komisja Ligi narodów, złożona z ludzi umiejących myśleć logicznie, trzeba postawić pytanie: dlaczego? Dlaczego W. Brytanji należy się właśnie mandat nad wilajetem mossulskim a nie smyrneńskim na przykład?

Dlatego, iż misja cywilizacyjna, którą zamierza wypełnić rząd i trusty angielskie w piaskach Mezopotamji ma wielu amatorów a w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone, które, gdy chodzi o naftę, gotowe są do wielu poświęceń. Jeśli wilajet mossulski miał zostać hispańskim, to znaczy tureckim, zjawiłby się wnet na horyzoncie przedstawiciel Standard Oil l-y, która wydebiłaby od rządu angorskiego koncesję na eksploatację terenów naftowych, zostawiając prestige i miraż suwerenności podejrzliwym turkom.

Walka o naftę. O źródła najcenniejszego dziś po węglu paliwa. Walka której podłożem są nietylko aspiracje i kal-

kulacje businessowe trustów naftowych i finansjery, lecz niemniej ściśle kalkulacje rządów i sztabów wojennych, obliczających możliwość zaopatrzenia w benzynę i ropę naftową statków, motorów, aut, tanków bojowych, flot powietrznych.

Tu się zająbiają o siebie dwa tryby: przemożny interes kapitału prywatnego i władniejszy jeszcze odeń interes supremacji i obrony mocarstwowej.

Ale jeszcze jedno pytanie: czy de facto w Mossulu jest nafta? Konserwatyści

angielscy odpowiadają twierdząco, liberałowie żądają dowodów. Faktem jest, iż prospektoży znaleźli ślady nafty, faktem jest, iż parę mniejszych źródeł eksploatauje się dotąd sposobem gospodarczym. Lasu szybów i wież podobnego bakińskiego lub galicyjskiego niema dotąd w Mossulu.

Jak rozstrzygnie jątrząca już od lat paru kwestję suwerenności tureckiej nad Eufratem Liga narodów, jak sama wybrnie z zawikłań powyższych, trudno przewidzieć. Najprawdopodobniej postą-

pi po kunktatorsku i kwestję odwieczną, aby nie drażnić przeciwników i zostawić czas prospektożom Anglo - Persjan C-y do wynalezienia i wywiercenia wielkich, obfitych szybów naftowych. A wtedy rozpocznie się targ i handel wymienny.

Obawy „Westminster Gazette” są, zdaje się, przesadzone. Anglja z Turcją nie będą wojować. A Grecja nie da się skusić po raz drugi do wojny z Turcją per prokura.

W. P.

Z litwinami przy zielonym stole.

Pierwsze spotkanie delegacji polskiej i litewskiej. — Przeciwnicy, którzy są z sobą „per ty”. — Przy dobrem menu śniadaniowym. Wstęp do lepszej przyszłości.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki”).

Jeśli ostatnio w polityce międzynarodowej stało się regułą powszechną, że konferencje państwowe dają rezultaty o wiele mniejsze, aniżeli się tego spodziewano, to obecna konferencja w Kopenhadze pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego a litewskiego będzie, zdaje się, odwrotnością tej reguły.

Delegaci zasiedli z obu stron zielonego stołu w nastroju dość miernego zaufania do rezultatów swej pracy. — Gromadzi się przed nimi stos ogromnych przeszkód, które narastały niustannie w toku lat siedmiu. A jednak nastrój panujący, może pewne stare, zgnębione, a jednak żywione podświadomości tradycje odzywają się tu żywymi akcentami, jak może nigdzie pozatem w rokowaniach międzynarodowych.

Delegacja polska ulokowała się we wspaniałym kopenhaskim hotelu „Fenix”, delegacja litewska zajęła „Pałast-Hotel”.

Powoli zjeżdżali się delegaci i oba obozy spoglądały na siebie z wzajemną nieufnością. Podobnie, zresztą, jak i tu, tejsze koła dyplomatyczne, które nie spodziewały się niczego po konferencji, właściwie jeszcze wcale nie przygotowanej. Już jednak pierwsze posiedzenie rozwiało te uprzedzenia.

Delegacja polska zaprosiła litwinów na śniadanie. I oto spotkali się starzy znajomi. Mówią ze sobą przeważnie po francusku, niekiedy jednak wyrwa się jakieś słowo polskie, czasem litewskie albo rosyjskie. I wtedy — o dziwo — zdarza się, że delegaci są ze sobą „per ty”.

Były czasy, kiedy znajdowali się i litwini i polacy w tych samych stronnictwach politycznych w Rosji, a niektórzy zasiadali razem w dumie państwowej.

Oto naprz. znany litewski finansista i były poseł do dumy p. Iczas, który zna niemal wszystkich polityków polskich i jest z nimi w najserdeczniejszych stosunkach.

Pierwsze spotkanie odbyło się w nastroju spokojnym i nie miało charakteru wymuszonego, przesadnie uroczystego. Poprostu spotkali się ze sobą dwaj starzy znajomi, czasowo tylko pokłóceni. Jest rzeczą bardzo możliwą, że znowu zawrą ze sobą przyjaźń...

Pierwsze przemówienie wygłosił de-

legat polski, p. Wasilewski bez żadnego patosu i chcąc niejako nadać konferencji ton próbny.

Między słowami p. Wasilewskiego slyszano się jakgdyby, iż konferencja obecna jest tylko wstępna, a po niej mogą nastąpić inne, które dadzą bogate rezultaty, tak bogate, o jakich dzisiaj jednak marzyć nie wolno.

Delegat litewski, p. Sadziskaukas utrzymał swoją odpowiedź w tonie ogromnej rezerwy. Nie można było jednak odmówić wystąpieniu tego naogół gwałtownego i mało odpowiedzialnego dyplomaty pewnych cech taktu, jasności i prostoty.

Litewski dyplomata powiedział prosto, że Kowno gotowe jest wysłuchać wszelkich propozycji polskich.

Z rozmów, przeprowadzonych przez nas z wybitnymi członkami obu delegacji, wynika jasno, że strony były zadowolone z pierwszego spotkania, zadowolone tem bardziej, że koniec końców, jak zwykle w takich wypadkach, właściwe rokowania nie odbywają się na posiedzeniach plenarnych, ale raczej w komisjach i polegają na osobistej zręczności polityków.

I oto naprz. z polskiej strony pojawił się nagle z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych p. Władysław Neuman, zresztą łodzianin, dobrze oce-

niany w kołach dyplomatycznych ze względu na swą nieporównaną zręczność i zdolność manewrowania pomiędzy skrajnie rozbieżnymi stanowiskami stron.

Spodziewają się powszechnie, iż przyczyni się on w znacznej mierze do wytworzenia takiej atmosfery w Kopenhadze, która da nam wydatne korzyści.

Tymczasem litwini, rewanzując się za polskie przyjęcie zaprosili naszą delegację na obiad. Przy dobrem menu, tak za pierwszym jak i za drugim razem, powoli rozwiązują się języki.

Jeszcze nie mówi się o tem, o czym się myśli, ale nie można być wszak bardzo wymagalnym po tak długim okresie sporów i kłótni. W każdym razie jest rzeczą pewną, że obecna konferencja w Kopenhadze w przeciwstawieniu do wszystkich innych okazyjnych spotkań polsko-litewskich nie da tematu do podsycenia ognia, ale odwrotnie przyczyni się do uspokojenia sytuacji.

Wprawdzie idealny stan jagielloński jest jeszcze bardzo, bardzo odległy, ale kto wie, czy z rozwoju wypadków w europejskiej polityce, Litwa nie wróci kiedyś do starych swych tradycji, kiedy czerpała z polskiej kultury i asumpt do politycznego i społecznego rozwoju.

R. K.

Wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza złożyła w Warszawie jugosłowiańska wycieczka gospodarcza.

Warszawa, 9 września.

Polaka Agencja Telegraficzna.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem na płycie Nieznanego Żołnierza złożyli wieniec z szarfami o kolorach królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów uczestnicy gospodarczej wycieczki jugosłowiańskiej, która w powrocie z targów wschodnich zatrzymała się w stolicy i odbyła na podróż po Polsce dla zapoznania się ze środkami gospodarczymi naszego kraju. W ceremonji wzięli udział panowie: poseł jugosłowiański w Warszawie, p. Simić, oraz delegaci ministerstwa spraw zagranicznych: dyrektor wydziału konsularnego, Babiński, naczelnik wydziału prawnego, dr. Grabowski i przedstawiciel

protokołu dyplomatycznego, Lubomirski.

W imieniu królestwa jugosłowiańskiego przemówił w serdecznych słowach prezes zagrzebskiej izby handlowej, jeden z najwybitniejszych przemysłowców jugosłowiańskich, p. Arco, oddając hołd bojownikom za wielką ideę polską, którzy ofiarnością swoją doprowadzili do zrealizowania marzeń pokoleń polskich, do wskrzeszenia Rzeczypospolitej polskiej.

Do słów jego przyłączył się p. Illicz, który jako serb z pod Soluna, uczcił pamięć polskich bojowników za wolność. Wycieczka, która zabawi w stolicy jeszcze przez dzień dzisiejszy, prowadzona jest przez konsula polskiego w Zagrzebju, p. Himelstjerna.



Ulegając ogólnemu życzeniu Sz. Publiczności wznawiamy do dnia 11 września włącznie wyświetlanie najpiękniejszego arcydzieła filmowego p. t.

„Golgota uczciwej kobiety”

w 12-u wielkich aktach — 2 wielkie serie razem demonstrowane.

Przeróbka znakomitej powieści Juliusza Mary p. t. „La Myison du Mustere”.

Iwan Mozzuchin najgenialniejszy artysta filmowy w roli głównej. Obraz ten stanowi szczyt francuskiej produkcji i był demonstrowany w Paryżu w 152 kinoteatrach w przeciągu kilku miesięcy bez przerwy. Zgodnie z opinią recenzentów zagranicznych jest to najciekawszy i najbardziej fascynujący dramat miłości, poświęcenia i cierpienia. — **CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.**

Tylko dziś i jutro! — Orkiestra pod dyrykcją A. Czudnowskiego. Początek o godz. 5-ej ostatni seans o 10-ej.

Omal nie katastrofa.

Szofer taksówki Nr. 1063 uratował życie chłopcu.

Mimo nowych przepisów o ruchu ulicznym niesfora publiczność łódzka prosto wypycha się sama pod koła samochodów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych gdy dorożka automobilowa nr. 1063 dojeżdżała ul. Piotrkowską do ul. Narutowicza nagle wprost przed autem znalazł się jakiś chłopiec około lat 16.

Katastrofa zdawała się być nieunikniona.

W ostatniej jednak sekundzie kierowca auta zdołał nagle zahamować je. Chłopiec cudem jakimś uniknął śmierci, ale samochód zatrzymany w pełnym biegu obrócił się po śliskiej jezdni, zataczając pełne koło. Na szczęście auto nie przewróciło się, co zwykle zdarza się w podobnych wypadkach. Tylko dzięki pewności siebie kierowcy dorożki: samochodowej nr. 1063 udało się uniknąć podwójnego nieszczęścia.

Tydzień policjanta polskiego.

Dochód z imprez przeznaczony jest na budowę domu dla inwalidów policyjnych.

Dziesięć lat upływa od chwili, gdy do wybuchu wojny światowej klasę zaczęto podwaliny pod gmach polskiej służby bezpieczeństwa, która zapewniła społeczeństwu ład, porządek i spokojną atmosferę pracy, nieodzowną dla życia i rozwoju państwa.

Przechodząc różne etapy organizacyjne aż do dnia dzisiejszego, polska policja państwowa, która wyszła z najszerszych warstw społeczeństwa (początkowo — jako milicja obywatelska) trwa w dalszym ciągu na swym trudnym i wysoce odpowiedzialnym posterunku służby dla narodu i państwa.

W chwili uroczystej, w chwili pierwszego jubileuszu naszej policji, który łącznie z nią święci społeczeństwo, utworzyły się w całej Polsce komitety obywatelskie obchodu tygodnia policjanta polskiego, które dokumentują nierozerwalność węzłów, jakimi policja złączona jest z całym społeczeństwem.

Tydzień policjanta ma na celu, oprócz manifestacji uczuć, zamianowanie pamięci i troskliwości społeczeństwa o byt tych, którzy na jego służbie sterali zdrowie lub stracili — życie, pozostawiając swych najbliższych w sieroctwie i nędzy.

Tydzień policjanta polskiego urządzony na obszarze całej Rzeczypospolitej pomiędzy 20 a 26 bieżącego miesiąca z szeregu imprez osłagać winien, poza celami natury ideowo-moralnej, również i pokazy dochód, umocni i zwiastujący zorganizowanie i siły, która zapewni społeczeństwu swym pracownikom policyjnym.

Obchód ten z imprez łódzkich (jako to: akademja, koncerty, zabawy, wydawnictwo jednodniówki i t. d.) zainicjowanych przez komitet obywatelski w Łodzi, przelany będzie na fundusz budowy domu policjanta polskiego w m. st. Warszawie, mającego być siedzibą opiekunów dla inwalidów policyjnych i wychowawcą sierot po zmarłych policjantach.

Przypuszczać należy, że wszystkich stany naszego społeczeństwa w uznaniu ciężkiej pracy i niewątpliwych zasług naszego policjanta, poprą w całej rozciągłości usiłowania komitetu obywatelskiego.

Program uroczystości jubileuszowych podamy w najbliższych numerach.

Port lotniczy w Łodzi.

Uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku portu lotniczego odbędzie się w niedzielę.

W niedzielę, dnia 13 września b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku polskiego lotnictwa portu lotniczego w Łodzi.

Port lotniczy w Łodzi zbudowany został staraniem wojewódzkiego komitetu L. O. P. P.

W początkach r. b. zakupiono przy szosie pabjanickiej 25-cio morgowy grunt i natychmiast przystąpiono do prac niwelacyjnych według planów dostarczonych przez lotnictwo wojskowe.

Jednocześnie rozpoczęto budowę szosy, prowadzącej od szosy pabjanickiej na lotnisko.

Nowowbudowana ta droga mierzy 3 i pół kilometra i wykonana została na kładem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Lotnisko samo jest dobrze zniwelowane, posiada obszerny nowoczesny hangar i dom mieszkalny dla pilotów i zarządu lotniska. Z lotnisk polskich, lotnisko łódzkie należy niewątpliwie do naj-

bardziej wzorowo i starannie urządzonych.

Akt poświęcenia lotniska i oddania go do użytku lotnictwa polskiego połączony będzie z uroczystością, w której wezmą udział naczelné władze L. O. P. P., zarząd i rada miejscowej LOPP przed stawiciele ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa kolei żelaznych.

Na uroczystość otwarcia lotniska otrzymał również zaproszenie 1-sj prezesi miejscowej organizacji LOPP w Łodzi, t. j. pp. wojewodowie Rembowski i dr. Garapich.

Ten ostatni nadesłał już ze Lwowa od powiedź i przyrzeczenie przybycia do Łodzi na ten dzień.

Program uroczystości podamy w następnych numerach, a razie zaznaczymy jeszcze, że w dniu tym przybędzie do łódzkiego portu lotniczego siedem samolotów wojskowych i cywilnych i odbędzie się wloty pasażerskie dla publiczności.

Wiadomości sportowe.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA D.O.K. IV.

W dniach 11, 12 i 13 września odbędą się na boisku W. K. S-u zawody sportowe o mistrzostwo DOK. 4. Zawody zapowiadają się nader ciekawie, zarówno ze względu na ich bogaty program, jak również i zawodników, którzy startować będą w liczbie 150, ze wszystkich pułków okręgu łódzkiego. Program zawodów jest następujący:

Piątek 11 września godz. 9. — Pięć bój wojskowo-sportowy a) bieg 100 m. b) skok w dal, 3) rzut granatem, d) walka na bagnety, e) bieg na 800 mtr. — godz. 15 — przedbiegi 4x400 m., przedboje w rzucie dyskiem, rzut granatem do celu.

Sobota 12 września godz. 9 — przedbiegi na 100 m., pchnięcie kulą, przedboje do skoku wwyż, przedbiegi 4x400 m., przedbiegi 110 m. z płotkami, bieg 800 m., — godz. 15 — międzybieg na 100 m., rzut dyskiem, przedbiegi na 400 m., przedboje do skoków w dal, przedboje do rzutu oszczepem, boks, międzybiegi 110 m. z płotkami, bieg 1500 m.

Niedziela 13 września godz. 9 — finał biegu 4x100 m., finał rzutu oszczepem, finał biegu 400 m., finał skoku w wwyż, bieg 4000 m. na przełaj, — godz. 15 — finał biegu 100 m., finał skoku w dal, finał skoku o tyczce, rzut granatem w dal, finał biegu 110 m. z płotkami, finał biegu 4x400 m., — godz. 16.30 — Zawody piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Gór. Śląsk — Łódź.

Liczba zawodników jest o 50 proc. wyższa aniżeli w roku ubiegłym. Aby spełnić swój cel, jakim jest propaganda lekkiej atletyki w Łodzi, ceny biletów wynoszą zaledwie 50 groszy i 1 złoty. Naczelnikiem zawodów został ppłk. dr. Marks, kierownictwo spoczywa w rękach ppłk. Anlaufa, sędzia główny mjr. Boski, sekretarz por. Liebert.

SKŁAD ŁODZI PRZECIW REPREZENTACJI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Na niedzielne zawody międzymiastowe Górny Śląsk — Łódź ustalił kapitan związkowy Ł. Z. O. P. N. p. Stencel następujący skład reprezentacji łódzkiej: Fiszer, Olek Kubik, Karas, Frydman, Trzmiela, Wieljszek, Durka, Herbstreich, Lutowski, Jańczyk, Cichecki, Rezerwowi Pilec, Bersz, Gosławski, Podlaski i Hermans. Zawody prowadzić będzie dr. Lusgarten z Krakowa.

PRZED FINALEM DAVIS. COUP.

Forest Hill, 9 września.

W zawodach tenisowych o dojście do finału rozgrywek o puchar Davisa. Francja prowadzi przed Australją w sto sunku 3:1, ponieważ Borotra pobit Pattersona 4:6, 6:4, 6:1, 6:3. Pozostaje jeszcze jedna gra Anderson — Lacoste, niezależnie jednak od jej rezultatu wchodzi Francja do finału z Ameryka.

ORT ZŁAMAŁ NOGĘ.

Włodeń, 9 września.

Zawody pomiędzy M. T. K. a Amatorami, zostały przy stanie bramki 2:2 na 8 min. przed końcem przerwane, na skutek nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ Orth, jeden z najfenomenalniejszych piłkarzy świata. Orth złamał nogę.

FENOMENALNY REKORD PELTZERA

Dusseldorf, 9 września.

Słynny lekkoatleta niemiecki Peltzer osiągnął na miejscowych zawodach w biegu 500 m. świetny czas 1:03, bijąc o 4 m. amerykańnika Stevensona. Wynik ten jest o 2.5 lepszy od oficjalnego rekordu Lundgreena, a o 0,3 sek. lepszy od najlepszego wyniku światowego amerykańnika Browna. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, gdyż możliwą jest pomyłka telegraficzna.

Co usłyszymy przez radio

w czwartek, dn. 10 września.

Berlin (505) 20.30: Scena na forum z „Juljusa Cezara” (Theodor Loos, Paul Bildt i chóry rzymsian).

Wrocław (418) 20.30: Włeczőr starej włoskiej muzyki kameralnej (Corelli, Vivaldi, Torelli, Boccherini).

Frankfurt (470) 22.00 — 23.00: Koncert, poświęcony dziełom Hectora Berlioz’a („Karnawał rzymski”, kompozycje wokalne i kameralne, Marsz żałobny z „Hamleta”).

Hamburg (395) 20.30: Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Florizla Reutera (Uwertura do „Iphigenii w Aulis”, Sonata Tartinięgo, 4 Capriccia Paganiniego, Symfonia Nr. 8 Haydna Polonez E-dur Liszta i drobne utwory solowe).

— komiczna opera w 2 aktach Pergolese’a, Lipsk (454) 20.15: „Requiem” na orkiestrę, chóry i solowe głosy J. Brahmsa.

Monachjum (485) 20.00: „Aleksander Stradella” — opera w 3 aktach Plotowa.

Monasty (410) 20.30: Recital altowiolisty Spitz’a z berlińskiego kwartetu Rotha (Marcello, Rubinstein, Egon Kornauth).

Włodeń (530) 20.00: Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Józefa Zimblera (Beethoven: „Coriolan”; Spohr: Koncert skrzypcowy A-moll; Mozart: Symfonia Nr. 8 w D-dur; Beethoven: „Leonora”).

Rzym (425) 21.10: „Otello” — opera w 4-ach aktach Verdęgo.

Komisja teatralna

przyjęła do wiadomości przedstawiony przez dyr. Szyfmana repertuar i zatwierdziła cennik miejsc.

We wtorek dnia 8 września odbyło się posiedzenie komisji teatralnej w obecności pp. prezydenta miasta M. Cynarskiego, ławnika Hajkowskiego, radnych Bechnera, dyr. Idzkowskiego oraz dyr. Gajewicza, prof. Raciborskiego, dyr. Szyfmana i B. Gorczyńskiego.

Przewodniczył ławnik wydziału oświaty i kultury, Fr. Kruczkowski.

Komisja teatralna przyjęła przedstawiony przez dyr. Szyfmana repertuar na okres najbliższy, który przedstawia się następująco:

Po za „Snem nocy letniej” wystawione będą: „Uciekła mi przepióreczka w proso” — Żeromskiego, „Nowi panowie” — de Flersa i Croiseta, „Nieboska komedia” — Krasifńskiego, z dekoracjami art. mal. Drabika, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” — Savoir’a, „Święta Joanna” — Shawa z Malicką w roli głównej, na 50-lecie śmierci Fredry — „Damy i huzary” z prelekcją A. Grzymały - Siedleckiego, „Sen srebrny Salomei” — Słowackiego, „Henryk IV” czyli „Żywa Macka” — Pirandelli’ego z Junoszą Stępowskim w roli głównej, „Djabel i karczmarzka” — Krzywoszewskiego; z lżejszego repertuaru: „Codziennie o 5-ej”, „Dzwonek alarmowy”.

Po za tem dyr. Szyfman przyrzekł w najbliższym czasie wznowić poranki literackie, które odbywać się będą w niedzielę o godz. 12 w południe pod kierunkiem p. Jana Lorentowicza.

Pierwszy cykl poranków literackich poświęcony będzie poezji polskiej.

W końcu komisja zatwierdziła przedstawiony przez dyr. Szyfmana cennik miejsc.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Z powodu nieukończenia robót przy odnawianiu gmachu przy ul. Ogrodowej 18 — zapowiadana inauguracja zimowego sezonu na sobotę 12-go września — odbędzie się we wtorek dn. 15 września o godz. 8.15 wiecz.

Sezon zainauguruje: „Grochowy wieniec” czyli „Mazury w krakowskim” — przenika komedia A. Małeckiego w 4 aktach. Czołową postacią komedji Jana Chryzostoma Paska — gra J. Piłarski. Inne role grają panie: Bronowska, Dunajewska, Maasówna, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Gatecki, Puchalski, Zawieyski i Urbański. Dekoracje — art. mal. B. Witkowskiego. Reżyseruje: dyr. J. Piłarski.

Skrzynka do listów.

Wielmożny Panie Redaktorze! Wróciwszy z zagranicy, dowiaduję się o zamieszczonej w dzienniku Pańskim wiadomości o podróży mojej do Ameryki, związanej rzekomo z wielkimi transakcjami, prowizjami itp.

W wiadomości powyższej prawdziwym jest tylko fakt mego wyjazdu do Ameryki, dokąd udaję się celem uczestniczenia w zjeździe Unji Międzyparlamentarnej i zapoznania się przy tej sposobności z życiem żydowskim w Stanach Zjednoczonych.

Wszelkie inne informacje są nieścisłe.

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie powyższego i łączę wyrazy wysokiego poważania.

Dr. Leon Reich

poseł na sejm i prezes K. Z. w sejmie isenacie Rz. P.

— **Przeciw otyłości** zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną Koloidynę (Colloidine Dubois). Koloidyna jest środkiem odtuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i ma ubocznego, szkodliwego działania. Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dzieje się u nas, jak na całym świecie

Walka o czynny bilans handlowy winna być prowadzona systematycznie, wytrwale i cierpliwie.

Podajemy poniżej w streszczeniu artykuł p. ministra Czesława Klarera, który się ukazał w tygodniku „Przemysł i Handel”.

Wywody p. ministra zasługują na szczególną uwagę nie tylko ze względu na wysokie stanowisko autora, ale i przez niezwykle racjonalne i wszechstronne oświetlenie naszej sytuacji gospodarczej.

Redakcja.

Zagadnienie bilansu handlowego, bok zagadnienia budżetu państwowego, jest jednym z tych kapitalnych problemów, które po wojnie absorbują uwagę całego świata i w każdym z państw stanowią przedmiot szczególnej troski, wysiłków i ofiar.

W pierwszych latach po wojnie powszechnie przypuszczano, że z jednej strony ubytek majątku narodowego, spowodowany wojną, z drugiej zaś strony fakt, że ludność która w czasie zawieruchy wojennej zmuszona była do odmiawiania sobie wielu rzeczy, będzie ich spragniona, jak tylko stan wojenny minie — że oba te czynniki spowodują znaczne wzmocnienie konsumpcji światowej, a tem samem ruch i ożywienie w produkcji.

Przypuszczenia te jednak zawiodły — stosunki w całej Europie ułożyły się wręcz odwrotnie: w czasie wojny nastąpiły tego rodzaju przesunięcia bogactw zarówno pomiędzy poszczególnymi narodami, jak też pomiędzy klasami społecznymi, wreszcie jednostkami, że równomierny powrót do dobrobytu przedwojennego okazał się niemożliwy.

Okazało się dalej, że ograniczenia konsumpcji, do których ludzi zmusiła wojna, weszły w przyzwyczajenie i że do tej chwili, pomijając nawet możliwość czy nie możliwość odkupienia się, potrzeby konsumpcyjne większości społeczeństw są przeważnie znacznie mniejsze, niż były przed wojną.

Bierny bilans handlowy większości państw jest źródłem dalszych komplikacji życia: na tle dążenia wszystkich krajów do osiągnięcia za wszelką cenę czynnego bilansu handlowego, zaostriżyła się po wojnie walka konkurencyjna na rynku międzynarodowym, uległy wydatnym zmianom formy międzynarodowych układów gospodarczych, przyczem po wojnie do dziś dnia wszędzie prawie państwo o wiele głębiej ingeruje w sam obrót towarowy z zagranicą, normując go zapomocą nie tylko ceł, lecz również zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu.

Wszystko to ma na celu zrównowazenie bilansu handlowego.

W takich warunkach bilans handlu zagranicznego Polski, która ucierpiała podczas wojny bardziej, niż którykolwiek inny kraj, a w dodatku cały szereg swoich strat mogła uzupełnić tylko przywozem z zagranicy — musiał z punktu walczyć ze szczególnie dużymi trudnościami, a to tem bardziej jeszcze, że aktywna strona bilansu — eksport, stawał dopiero pierwsze kroki na rynku między narodowym i musiał od początku wyrobić sobie tu markę, miejsce i stosunki, których — jako eksport polski — nie posiadał dotąd wcale.

Zły wynik pierwszych lat powojennego handlu zagranicznego Polski, łącznie z innymi jeszcze trudnościami, które powstały przy odrodzeniu gospodarzem naszego kraju, spowodował spadek marki polskiej. Pociągając za sobą markę

polską, nasz handel zagraniczny zdobył jednak w niej — jak to już dziś powszechnie wiadomo — znakomitego sojusznika na rynkach zagranicznych.

Zdeprecjonowana waluta, jako sojusznik handlu zagranicznego, tworząc automatycznie tamę dla importu i premię dla eksportu, sprawiła i u nas, że już w 1923 roku bilans handlowy wypadł dodatnio.

Okres naprawę krytyczny dla naszego bilansu handlowego zaczyna się dopiero od początku 1925 roku.

Na pierwsze półrocze tego roku przy pada zwiększony import zagraniczny, specjalnie zaś import środków spożywczych — jako skutek nieurodzaju 1924 roku.

Saldo ujemne bilansu handlowego ułożyło 421.527 tys. zł., co przeciętnie miesięcznie stanowi 70.255 tys. zł. (D. c. n.)

Targi wschodnie mają przebieg pomyślny.

Niesłychane zarządzenia celne kompromitują nas wobec zagranicznych wystawców.

(Od specjalnego wysłannika „Il. Republiki”).

Łódź, 9 września.

Pierwsze 5 dni Targów wschodnich upoważnia do przypuszczeń, iż przebieg ich będzie pomyślny.

Charakterystycznym jest, zjazd zagranicznych kupców w rozmiarach nieznanymi na żadnym z dotychczasowych targów.

Zaznaczyć należy, iż zagranica reprezentowana jest przez delegacje o charakterze urzędowym, składających się jednak z ludzi interesu.

Zagraniczne wycieczki przyjeżdżające na targi udają się następnie na zwiedzanie głównych ośrodków gospodarczych Polski celem zapoznania się z tamtejszymi stosunkami.

Przykrym dysonansem są ostatnie zarządzenia celne.

Wskutek nich w ostatniej chwili szereg wystawców zagranicznych cofnął swój udział, tak, że w roku zeszłym udział zagranicy wynosił około 23 proc. wszystkich wystawców, w roku bieżącym zaś spadł do 9 proc.

Władze celne dochodzą do absurdów.

Nie zezwolono na przyjazd dyrektorów węgierskich winnic państwowych, którzy zostali zaproszeni przez poselstwo polskie w Budapeszcie, na wydzielanie wina kieliszkami zwiedzającej publiczności.

Tak samo postąpiono z monopolem tytoniowym jugosłowiańskim i żadną miarą nie dopuszcza się do sprzedaży prób tamtejszych wyrobów tytoniowych.

Delegatowi rumuńskiemu ministerstwa rolnictwa, który przywiózł próby wina, również są czynione poważne trudności ze strony władz celnych.

Żądają one złożenia gwarancji, iż eksponaty nie zostaną rozsprzedane w wysokości sześciokrotnej wartości towarów.

Od jednego z kupców zagranicznych zażądano złożenia kaucji w wysokości 100 tysięcy dolarów, którą wreszcie zgodzono się zastąpić gwarancjami banków i dyrekcji Targów wschodnich.

Charakterystyczną rzeczą jest, iż fabrykantowi fortepianów w Helsingforsie, który od dwóch miesięcy wniósł podanie o pozwolenie na umożliwienie przewozu

swych eksponatów, dotychczas nie udzielił odpowiedzi, tak, iż przypuszczać nie będzie mógł on wogóle wystawić.

Postępowanie władz celnych wywołuje przykre wrażenie, jeśli się zważy, iż zarówno zarząd targów, jakoteż nasze placówki dyplomatyczne i konsularne za granicą dokładały wielkich starań, a ściągnięcia odpowiedniej ilości kupców na Targi.

Sfery zbliżone do zarządu Targów wschodnich wyrażają żal, iż targi lwowskie są o wiele mniej przychylnie traktowane, aniżeli targi wiedeńskie, którym został udzielony kontyngent w wysokości 5 milj. złotych, za którą to sumę będą mogły sprzedać towarów do Polski.

Również skarżą się goście zagraniczni, na trudności na jakie natrafiali przy uzyskiwaniu paszportów.

Jak już uprzednio donieśliśmy, na Targach jest reprezentowana cała wytwórczość polska łącznie z ciężkim przemysłem górnośląskim oraz stoczną gdańską. Stocznia w pierwszym dniu targów sprzedała wystawiony tam motor Diesla jednemu z młynów.

Narazie trudno osądzić, czy na samych Targach zostaną dokonane transakcje, ze względu na zaostriżone w Polsce warunki kredytowe.

Z pośród wystawców zagranicznych rzuca się w oczy znajdujący się w głównym pawilonie oddział sowiecki.

Wystawiono tam okazy futer nie pierwszorzędnej jakości, trochę ryb i kawioru, poza tem niektóre surowce włókiennicze, książki i wyroby sztuki ludowej. Wszystkie sale są drapowane na czerwono. Cały oddział nosi charakter propagandowy.

Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Żeńskiego
Marji Hochsteinowej
23 Wólczańska 23

podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca w klasach A, B, C, I i II. Dla zdolnych i niezamożnych uczniów ulgi.



Dolar w Łodzi i Warszawie.

Na rynku łódzkim dolar kształtował się stosunkowo mocniej, aniżeli w Warszawie. W obrotach pozagiełdowych w Warszawie dokonywano transakcji po 5.82, podczas, gdy w Łodzi kurs w placeniu wynosił 5.85, w żądaniu 5.90.

Z całym naciskiem należy jednak zaznaczyć, iż materiał znajduje się w ilościach bardzo obfitych i każde zapotrzebowanie może być zaspokojone, o ile poszukujący gotów jest zapłacić kilka punktów wyżej.

Wyrażane jest przekonanie, iż jest to jedynie przejściowe wzmocnienie i w najbliższych dniach rynek łódzki zrówna się z warszawskim.

GOTÓWKA.

Dolary 5,75

CZEKI.

Holandja 229,75

Londyn 27,69

Nowy York 5,68

Praga 16,90

Szwajcaria 110

Wiedeń 80,30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 61.—

60.50, w złotych 346,70 — 344,85

Pożyczka kolejowa 85 — 80 — 35

Pożyczka konwersyjna 5-proc. 43,50

8-procentowa 70.—

4 i pół procentowe listy zastawne

ziemskie 16,80 — 16,35 — 16,45

5-proc. obl. tow. kred. m. Warszawy

przedw. 15.—, 15,40. 4 i pół-proc. 12,75.

AKCJE.

Bank dyskontowy 4,90

Bank handlowy 3.—

Częstocice 1,10

Cukier 1,60 — 1,55 — 1,60

Firley 0,23

Węgiel 1,20 — 1,22 — 1,05

Lilpop 0,44 — 0,43

Morzejów 2,48

Norblin 0,75 — 0,73

Ostrowieckie 3,90 — 3,97 — 3,70

Pocisk 1,20 — 1,30

Ursus 1,61

Złazardów 5,90 — 5,80 — 5,90

Syndykat rolniczy 2,50 — 2,40

Haberbusch 4,60

Spirytus 1,65

GIEŁDA LONDYSKA.

Nowy York 4,84 25,32

Holandja 12,06

Francja 103

Belgia 109

Niemcy 20,36

Szwajcaria 25,16

Praga 163,75

Warszawa 27,50

Wiedeń 34,50

Przedza bawełniana w zaniedbanii.

Na rynku przedzy bawełnianej panuje nadal zupełny zastój, spowodowany według powszechnej opinii sfer zainteresowanych krytycznym wprost brakiem gotówki.

Ten stan rzeczy uniemożliwia klientelę akceptowanie zmienionych warunków firm przedzalnianych które żądają 35 procent pokrywania należności w gotówce i pozostałości w wekslach z terminem do 60 dni.

W związku z tym ilość dokonywanych transakcji jest minimalna.

Pewnym i to nieznacznym popytem cieszą się następujące numery przedzy pojedynczej: 32, 40, 16 i 24.

Nadmierne powiększenie się składów przedzły nie daje się jednakże zaobserwować, z tego względu, że większość przedzalnian pracuje 2 do 3 dni w tygodniu.

Ceny bez zmiany, Należności regulują się podług oficjalnego kursu dolara

W ŁODZI

PLAC DĄBROWSKIEGO

CYRK MENAŻERJA

COSSMY

Dziś

o g. 8 w. nieodwołalnie
ostatnie pożegnalne

Gala Przedstawienie

Nowości — Sensacje

atrakcje dotąd w Łodzi niewidziane.

Odwiedzanie menażerji od g. 10—1 pp.

Bilety w kasie cyrku. 540

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
10
CZWARTEK

Dziś: Mikołaja z Tol.
Jutro: Prota, Jacka
Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6.19
Wsch. księżycy o g. 7.43
Zachód o g. 6.38
Długość dnia 15.27
Ubyło dnia g. 2.37



— Chciałbym się dowiedzieć jacy ludzie byli moimi przodkami...

— Dobrze, ale czy wierzy pan w Adama i Ewę, czy też uznaje pan teorię ewolucji...

Pobrane 4 proc. za zwłokę zostaną zaliczone na zaległe podatki.

Izba skarbową otrzymała wyjaśnienie, że w związku z przedłużeniem okresu ulgowego dla podatników do dnia 25 b. m., pobrane w międzyczasie procenty za zwłokę w wysokości 4 procent zostaną zaliczone podatnikowi na zaległy podatek z pobraniem jedynie 1 procent. b.

Ze strachu i głupoty uciekał z wojska, by siedzieć w więzieniu.

Szeregowiec Siupa z 18 p. p. w Skierkowiec jest dobrze znanym władzom sądownym, których jest częstym klientem. Siupa przyjęty został do wojska w roku 1920, lecz nie może odsłużyć swoich 2-letnich lat, gdyż wciąż przebywa w więzieniu za dezercję.

Po odbyciu ostatnio jednorocznej kary, ktoś nastraszył Siupę, że będzie stracony we wojsku, aż do śmierci.

Przestraszony Siupa znów zdezerutował i wyjechał do Poznania, gdzie został wzięty naręczoną, u której znajdowało się jego ubranie cywilne.

Jakież było jego przerażenie, gdy do niego przyszedł, iż naręczona jego wyszła już zamaż, a gdy zmartwiony kroczył ulicami Poznania, jakiś oficer zatrzymał go, jako podejrzanego osobnika.

Odnajdując Siupę znów zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie wojskowym i skazany został na dalsze półtora roku więzienia, przyczem zwrócono mu uwagę, że w razie ponownej dezerccji po odbyciu kary będzie siedział znów kilka lat w więzieniu, więc lepiej zrobi, jeśli przesiądzie brakujące kilka miesięcy.

S. U. S.

taką otrzyma nazwę samolot urzędników skarbowych.

Z inicjatywy naczelnika 5-go wydziału izby skarbowej p. Najdera, urzędnicy skarbowi postanowili opodatkować się na rzecz kupna samolotu, który otrzyma nazwę „S. U. S.” (stow. urzędników skarbowych). Urzędnicy potracać będą ze swych pensji na ten cel 1 do 5 proc. w zależności od pobieranych poborów. (b)

Ukarane niechłujstwo.

Miesiąc bezwzględnie aresztu i 50 zł. grzywny.

Właściciel domu Nr. 4 przy Starym Rynku, Icek Majer Jerolimski, mimo 8-krotnych protokołów dozoru sanitarnego, nie utrzymywał posesji swej w stanie sanitarnym.

Wobec powyższego, komisariat rządowy na m. Łódź w drodze administracyjnej skazał Jerolimskiego na miesiąc bezwzględnie aresztu i 50 złotych grzywny. (b)

Z deszczu pod rynną...

Liche, ciasne, drewniane baraki dla nieszczęśliwych bezdomnych łodzian i optantów.

A w Paryżu i Berlinie powstają nowe, wzorowo urządzone dzielnice...

Kryzys mieszkaniowy, szczególnie w miastach fabrycznych, wzrasta z każdym dniem, urastając do zagadnień najbardziej palących i wymagających szybkiego rozwiązania.

W ostatnim czasie sytuacja na rynku mieszkaniowym jest tego rodzaju, że podaż dotyczy tylko mieszkań większych, cztero- lub pięciorobojowych popyt natomiast wzrasta na mieszkania dwurobojowe, których brak odczuwają dotkliwie przede wszystkim uboższe sfery naszego miasta.

Wiadomą jest rzeczą, że w Łodzi są rodziny robotnicze, składające się z siedmiu lub ośmiu osób, które gnieźdzą się w jednym brudnym, ciasnym pokoiku, pozbawionym najelementarniejszych warunków higienicznych.

Bołaczka mieszkaniowa rozciąga się szczególnie właśnie na sfery robotnicze, gdzie rodzina powiększa się z każdym rokiem a objętość pokoiku pozostaje zawsze jednakowa.

Zbyteczną jest chyba rzeczą wspominać jak wpływa podobny stan na życie rodzinne robotników, którzy wolą spędzić czas poza domem, nie mogąc znieść hałasu, panującego w małym, ciasnym pokoiku.

Robotnik, nie mogąc znaleźć racjonalnego odpoczynku po pracy we własnym mieszkaniu, spędza czas wolny od zajęć w knajpie, oddala się od domowego ogniska, zapomina o swych obowiązkach, stając się złym mężem oraz ojcem.

W celu częściowego chociażby załagodzenia kryzysu mieszkaniowego w Łodzi powstał szczęśliwy projekt wybudowania zamiast domów — baraków dla rodzin robotniczych w Chojnach.

Narazie projekt przewiduje wybudowanie baraków dla 300 rodzin robotniczych, w tej liczbie uwzględniano również rodziny powracających z Niemiec repatriantów.

Dobrze, że choć na razie trzysta ro-

dzin znajdzie odpowiednie schronienie, ale zachodzi bardzo ważne pytanie jak te baraki będą wyglądały?

Trzeba się bowiem liczyć z tem, że projekt „barakowy” ma polepszyć sytuację mieszkaniową sfer robotniczych, a nie chodzić tylko o to, ażeby ci ludzie mieli dach nad głową.

Jeżeli każda rodzina otrzyma w barakach po jednym tylko pokoju w takim razie cel byłby zupełnie chybiony.

Rodzina robotnicza musi mieć mieszkanie, składające się conajmniej z dwóch pokoi z kuchnią, w przeciwnym bowiem razie nikt z robotników nie zmieni starej zdiury, w której mieszka obecnie, na nową w barakach.

Przypuszczamy, że panowie z Placu Wolności pomyśleli już o tem zawczasu, ponieważ jednak niczego nie można przewidzieć lepiej jest więc zgóry być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

Ego.

„Plajty” ustały.

Napływ protestów zmniejszył się

W warszawskich sferach kupieckich od kilku dni kolportowane są pogłoski o trudnościach płatniczych w jakich rzekomo znalazły się następujące powszechnie w Łodzi znane firmy: Oskar Joz, Rosenblum i Efrat, Aronson i Kafeman.

Podkreślić należy, że w Łodzi dotąd kupiectwo o tem nie mówi.

Według danych posiadanych przez biuro ochrony kredytu (istniejące przy Stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73) w ostatnich kilku dniach zmniejszył się napływ protestów do Łodzi, przyczem stwierdzić trzeba, że w bieżącym tygodniu nie odnotowano żadnej nowej „plajty”.

Stemplowanie matrykuł szkolnych przez dyrekcję tramwajów odbywać się będzie zbiorowo.

Jak nam komunikuje dyrekcja tramwajów miejskich, stemplowanie matrykuł szkolnych uczniów i uczennic szkół średnich odbywać się będzie do dnia 5 października, a ze szkół powszechnych — do dnia 1 listopada r. b. W celu uproszczenia procedury, matrykuły winny być dostarczone zbiorowo przez dyrekcję szkół. (b)

Jednorazowy kurs nauczycielski.

Dla okręgu łódzkiego zarezerwowano 25 miejsc.

Wydział oświaty i kultury w porozumieniu z władzami szkolnymi urządził jednorazowy prywatny wyższy kurs nauczycielski z grupy humanisty cznej.

Po ukończeniu kursu petenci otrzymują takie same świadectwa, jak z ukończenia wyższych kursów państwowych, dla nauczycieli okręgu łódzkiego przyznano 25 miejsc.

Kandydaci muszą posiadać kwalifikacje nauczycielskie, a na czas trwania kursów otrzymują urlop. (b)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 b. m. nasza najukochańsza siostra, siostrzenica, kuzynka i ciotka

B. P.

SALOMEA GOLDSTEINÓWNA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. 6-go Sierpnia 13 nastąpi w czwartek dn. 10 b. m. o g. 2-ej po poł., o czem zawiadamia

Stroskana rodzina.

Krwawy pojedynek bandyty z policjantem.

Oddawna poszukiwany przez władze opryszek znalazł się nieoczekiwanie w potrzasku.

Szosa pod Piotrkowem była wczoraj nad ranem widownią krwawego pojedynku, jaki stoczył policjant z bandytą.

Na szosie patrolował Antoni Łata, posterunkowy jednego z posterunków policyjnych w pobliżu Tuszyna.

Przechodząc obok przydrożnego lasu, policjant zauważył wysuwającego się z krzaków

jakiegoś podejrzanego osobnika.

Post. Łata schronił się za pobliskie drzewo i tam oczekiwał nadejścia owego osobnika, który powoli zbliżał się w tę stronę.

Nieznamy stale się rozglądał, jak by czegoś szukał.

Gdy doszedł on do drzewa, za którym ukryty był policjant, ten wyszedł ze swej kryjówki i wyjąwszy rewolwer, skierował go w stronę podejrzanego osobnika, zadając jednocześnie okazania legitymacji.

Nieznamy nie stropił się wcale widokiem skierowanej w niego lufy i z uśmiechem zwrócił się do policjanta:

— Czegoż pan tak energicznie żąda? legitymację zaraz panu pokaże.

To mówiąc włożył obydwie ręce do kieszeni i nagle błyskawicznym ruchem

wy dobył dwa rewolwery.

Policjant strzelił...

Prawie jednocześnie padły strzały z ręki nieznajomego.

Posterunkowy skoczył do przydrożnego rowu i stamtąd rozpoczął ostrzeliwanie bandyty.

Po kilkunastu sekundach tej strzelaniny

bandyta osunął się na kolana.

Policjant sądząc, iż jest on już raniiony i niezdolny do dalszej obrony, wyszedł z ukrycia.

Zaledwie zbliżył się doń na kilka kroków

padł strzał.

Policjant schwycił się za brzuch, strzelił jeszcze dwukrotnie i padł nieprzytomny na ziemię, brocząc silnie krwią.

Gdy w godzinę potem przejeżdżała szosa furmanka, zdążająca do Piotrkowa,

jadący ujrzeli na drodze dwóch mężczyzn pławiących się w kałużach krwi

Zawiadomiono natychmiast władze policyjne, które po przybyciu na miejsce stwierdziły, iż ranionym w obydwie nogi osobnikiem jest poszukiwany

niebezpieczny bandyta Jan Figlus.

Po nałożeniu opatrunków, policjanta ciężko rannego przewieziono do szpitala wojskowego w Łodzi, bandytę zaś do szpitala więziennego w Piotrkowie.

W toku dalszego śledztwa okazało się, że Figlus przed miesiącem brał udział w napadzie na kucca piotrkowskiego Zylbersoju, któremu zabrano 1000 złotych o czem już w swoim czasie doniosła „Il. Republika”.

Figlus został wówczas aresztowany i osadzony w areszcie w jednej z wsi pod Tuszynem.

Nocą rozerwał on kramusie go kajdany i wyjąwszy deskę w suficie zbiegł.

Dwie rutynowane nauczycielki (polskistka i przyrodniczka) poszukują do kompletu dzieci od klasy wstępnej do III-czej.
Na ządanie — francuski lub niemiecki
Zgłoszenia do „Ilustr. Republiki”
sub „S. J.”
557

Film, który rozegrał się na bruku łódzkim.

Tragedja pięknej naiwnej Sabiny.

Szukała szczęścia w miłości, znalazła samotną śmierć na łożu szpitalnem.

Na jednej z ciasnych i brudnych uliczek przedmieścia mieszkał ubogi majster fabryczny nazwiskiem Pietrzak, wraz ze swą rodziną, wśród której wyróżniała się niezwykłą urodą dziewiętnastoletnia córka, Sabina.

Pietrzak pracował od świtu do nocy, zarabiając ciężko na chleb i jakkolwiek dzieci kilkakrotnie wyraziły gotowość przyjęcia pracy w fabryce, troskliwy ojciec nie chciał o tem słyszeć, snując ambitne plany na temat przyszłości swych córek.

Sabina siedziała więc w domu bez pracy, a że w tym czasie budziło się w jej młodym serduszkach pierwsze uczucie młodości, młoda córka majstra fabrycznego zapalała chęcią poznania życia.

Na Piotrkowskiej — wieczorem...

Zawieranie bliższych znajomości z życiem rozpoczęła Sabina od spacerów na ulicy Piotrkowskiej.

Ojciec w bezgranicznej swej miłości do córki oszczędzał nieraz na własnych wydatkach, odmawiając sobie najelementarniejszych rzeczy, byleby córka miała wszystko, czego potrzebuje.

Sabina stroiła się więc na wzór swych wielkomięjskich rówieśniczek i gdy wieczorem wychodziła na miasto czyniła wrażenie panny z najbardziej arystokratycznego domu.

I oto pewnego wieczoru na ulicy Piotrkowskiej poznała jakiegoś eleganckiego młodzieńca, który przedstawił jej się jako

Stanisław Blum, biuralista.

Młodzieniec wywarł na dziewczynie bardzo sympatyczne wrażenie, nic więc dziwnego, że Sabina nie wahała się ani chwili i pozwoliła mu spacerować z sobą po ulicy.

Młodzieniec odprowadził dziewczynę do mieszkania i młodzi wyznaczili sobie rendez-vous na dzień następny na ulicy Piotrkowskiej...

Tej nocy Sabina nie zmrzyla oka...

W rozmarzonej głowie dziewczęcej powstawały czarujące wizje, związane z pierwszym spotkaniem mężczyzny na ulicy...

Noc szału i szczęścia...

A potem — codzienne spotkania, poprzedzane tajemniczym kołatanem serduszka, spotkania, pełne niespodzianek i niewymownego szczęścia.

Blumowi udało się usidlić niedoświadczoną dziewczę, która w gwarze wielkomięjskiego życia przeczuwała szczęście swej przyszłej kariery.

Nie wiedziała o tem, że jest igraszką w rękach donżuana, i wierząc słodkim słówkom swego podstępnego adoratora pozwoliła się wciągnąć w wir zabaw, spędzając noce, pełne emocjonalnych wrażeń wśród złotej młodzieży łódzkiej w Teatralnej i Malinowej.

Sabina, wydostawszy się z nędznej i brudnej dzielnicy robotniczej na świat boży, straciła świadomość swych myśli i czynów, została od razu porwana słodkim szałem zmysłowych tańców i zabaw, nie wiedząc o tem, że jej opiekun stanie się dla niej wkrótce

przyczyną największego nieszczęścia.

Poznawała coraz to nowych młodzieńców, kolegów Bluma, z którymi tańczyła w nocnych lokalach,

ośniewając wszystkich swą urodą i wdziękiem.

Aż pewnej nocy znalazł się ktoś, który postanowił zerwać kwiat jej niewinności.

Był to jeden ze złotych młodzieńców łódzkich — nieznanego nazwiska.

Robota poszła mu łatwo. Sabina nie opierała się wcale.

Poszła.

A gdy na ulicy wstawał świt i miasto budziło się ze snu, Sabina zmęczona i wyczerpana wracała wolnym krokiem do domu.

Kobieta, która upadła...

Po kilku dniach od owej szczęśliwej nocy —

przyszła chwila opamiętania.

Rozpacz ogarnęła Sabinę. Dokąd pójdzie?...

Co teraz będzie?

Jak tonący brzytwy, schwyciła się ostatniej deski ratunku — udała się mianowicie do swego adoratora.

Blum, bojąc się jednak odpowiedzialności, udawał że jej wogóle nie zna,

Wyrzucił ją prosto za drzwi.

Do tego rodzaju postępowania czuł się upoważniony z tego jeszcze względu, że stracił w tym czasie posadę i znalazł się również w rozpaczliwej sytuacji.

Pietrzakówna jednak nie dawała mu spokoju.

Pewnego dnia przybyła do jego mieszkania i oświadczyła kategorycznie, że nie ruszy się z pokoju, póki Blum nie pójdzie od doktora, gdyż dostała na ulicy silnych kurczów.

Blum pozwolił się Sabinie rozlokować w swym mieszkaniu i udał się do akuszerki Franciszki Błaszczki, której jednak nie zastał w domu.

Dopiero nazajutrz przybyła Błaszczkówna do mieszkania Bluma, ponieważ jednak stan chorej był bardzo groźny i temperatura dochodziła do 40-tu stopni, akuszerka radziła, by zawezwąć do chorego lekarza.

Po wyjściu akuszerki, gorączka opadła, chora jednak dostała febry i poczęła majaczyć.

Tego samego dnia Sabina została poddana operacji.

Blum nie mogąc się jednak pozbyć chorej dziewczyny, począł narzekać na swój los, co też zdenerwowało Sabinę do tego stopnia, że nębacząc na swój stan,

podniosła się z łożka, dopadła okna, usiłując wyskoczyć na bruk.

Dzięki jednak przytomności umysłu obecnych, udało się chorą powstrzymać od rozpaczliwego kroku.

Dziewczyna nie chciała jednak dłużej zostać w mieszkaniu Bluma i mimo to, że miała wówczas 40 stopni gorączki, ubrała się i wyszła na ulicę...

Dokąd się udała — niewiadomo...

Tragiczny epilog.

Od tej chwili Blum nie widział swej ofiary.

Dopiero po pewnym czasie zjawił się w mieszkaniu Bluma urzędnik policji kryminalnej, wzywając go do sędziego śledczego.

Tam dopiero Blum dowiedział się, że Sabina Pietrzakówna zmarła w szpitalu

w Radogoszczu, przyczem badania lekarskie stwierdziły, że

Pietrzakówna zmarła na zakażenie krwi.

Jednocześnie

urząd śledczy otrzymał anonimowe doniesienie,

że Pietrzakówna zmarła wskutek nieudolnie dokonanej operacji

przez akuszerkę Franciszkę Błaszczki,

zamieszkałą przy ulicy 6. Sierpnia 48.

Sprawa powyższa była rozpatrywana w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korolkiewicza.

W czasie rozprawy sądowej wyszło na jaw, że

wszyscy świadkowie otrzymali w swoim czasie listy anonimowe,

z których wynikało, że bezpośrednią sprawczynią śmierci Pietrzakówny była

akuszerka Błaszczkówna

Okazało się również, że Blum przed sprawą sądową zażądał od Błaszczkówny większej sumy pieniędzy, przyrzekając nie wymienić jej nazwiska w sądzie.

Oskarżał prokurator dr. Stachowski, który domagał się dla obojga oskarżonych surowego wymiaru kary.

Obrońca, adwokat Kobyliński, dowodząc, że całe oskarżenie oparte jest na anonimowych listach, żąda uniewinnienia, tembardziej, że nie dokonano sekcji zwłok Sabiny Pietrzakówny i nie ustalono definitywnie przyczyny zgonu.

Sąd skazał Franciszkę Błaszczkówną na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw praktyki akuszerkiej na przeciąg 3-ech lat.

Stanisława Bluma zaś z braku dowodów winy — uniewinniono. fas.

40-letnia kobieta

jej marzenia, zawody, pragnienia, pożądanja, chęci miłości i nieszczęścia.

wkrótce ukaże się w

„REDUCIE“



Gdybym był Szyffmanem.

Dnia 12 września p. dr. Szyffman otwiera sezon zimowy sztuką Szekspira: „Sen nocy letniej“. Czy wybór trafny? Czy nie należałoby dać na inaugurację innego arcydzieła?

Ponieważ miałem, co do tej materji poważne wątpliwości, zwróciłem się do szeregu najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego i artystycznego z prośbą o odpowiedź na pytanie:

„Jaką sztukę grałby Pan na otwar-

cie sezonu w Łodzi, gdyby Pan był dyrektorem teatru?...

„Ponad siły“ — odparł premier Grabski i pomyślał z goryczą o sanacji finansowej państwa.

„Wesele“ — zaopiniował marszałek Rataj i radośnie zatarł ręce na myśl o nowym pakcie Chjeny z Piastem.

„Wesele podczas rewolucji“ — zawył ex-poseł Łanicucki i pograżył się w słodkie marzenia o czczewczajce.

„Człowiek z budki sufflera“ — lan drynkowato rzekł dyrektor Kauzik i przedko pobiegł do gabinetu premiera, poradzić mu, co i jak ma czynić.

„Dudek“ — szepnął p. Thugutt i ponsem oblała mu się twarz, gdy uprzytomnił sobie, czem był i czem jest.

„Powrót“ — zapowiedział p. Skulski i udał się do p. Witosy z propozycją zaangażowania się do nowego rządu w charakterze ministra.

„Przebudzenie się wiosny“ — zaświergotał p. Witos i pojechał do Zakoopanego „robić“ przesilenie rządowe.

„Zemsta“ — huknął ex-minister skarbu p. Michalski i podskoczył z ra-

dości na wieść o zachwianiu się p. Grabskiego.

„Pan Jowialski“ — zaśmiał się marszałek senatu p. Tramczyński.

„Uciekła mi przepióreczka w proso“ — odparł p. Korfanty i z leką w oku pomyślał o placje „Banku dla handlu i przemysłu“ i utraconych kredytach w Banku Polskim

„Chory z urojenia“ — zadeklamał p. dr. Barciński i wszczął starania o uzyskanie teki ministra handlu i przemysłu.

„Zmartwienia p. Hammelbeina“ — jęknął p. vice-prezydent Groszkowski i spojrzął na budżet m. Łodzi.

„Nadzieja“ — padła odpowiedź kierownika robót kanalizacyjnych inżyniera Skrzywanca.

„Dybuk“ — zapalił się dr. Rosenblatt, ale pod warunkiem, iż dżentelmen ten wstąpi do partji sjonistycznej i kupi trochę akcji Banku Depozytowego.

„Dziady“ — odpowiedział dyr. Pawłowski, spoglądając na członków Krajowego związku.

„Popychadło“ — wymamrotał p. ławnik Kruczkowski i zamilkł.

„Bagienko“ — zaakcentował vice-prezydent Wojewódzki i zabrał się do studjowania tajemnic bruków łódzkich i elektrowni.

„Karykatury“ — rzekł prezes Rady Miejskiej, dr. Fichna i rzucił okiem na świat sojuszników z prawicy.

A jednak p. Szyffman dokonał najlepszego wyboru.

Pod znakiem „Sen nocy letniej“ żyje, a raczej śpi cała Polska. I rząd starając się zrównoważyć bilans handlowy, i sejm dążąc do utrwalenia gabinetu parlamentarnego, i senatu, usiłując dowieść, że jest potrzebny przemysłowcy, chcący uruchomić normalnie fabryki, i kupcy, marzący o sto procentowej zagranicznej, i robotnicy, pragnący pracować i jeść codzień...

Najstarszy „Sen nocy letniej“ przeżywa członkowie magistratu łódzkiego, sądząc, iż będą ponownie wybrani.

Brawo, panie Szyffman. Wybór był trafny!.. W. LAK.



CHOROZY! Dbajcie o swoje zdrowie!
Słynne w całym świecie Ziola z gór Harcu D-ra Lauera

Zalecane przez najslawniejsze powagi lekarskie jak: prof. Berlińskiego Uniwersyteiu Dr. v. Leyden, Dr. Hochflötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że ziola te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zaniedbania i zepszczenia krwi.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamień żółciowy, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami: w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in. miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50.
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 324
Uwaga: Wstrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr 43 wg rej. w Min. Zdr. Publ. Represen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

Pracownia ubiorów dzieciennych

Z. Górskiej i B. Brühlowej

przy ul. Traugutta № 4 II piętro front

zawiadomia Szanowną Klijentkę, że z dniem 1-go września r.b. przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Uwaga: Mundurki szkolne wykonywujemy w ciągu 24 godzin.

9436

II Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 9 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 17-go września 1925 roku między godziną 10 rano, a 4 po południu.

1. Kac H., Kilińskiego 50-60, meble.
2. Sztajer Izaak, Wschodnia 50, meble.
3. Szmucyk Bernard, Piotrkowska 62, 6-go Sierpnia 53, meble.
4. Jakubowicz Szymon, Pańska 42, 10 sztuk towaru paltowego.
5. Rozenblatt Elias, Piramowicza 11, meble, kasa ogniotrwała.
6. Mandelbaum Szymon, Piotrkowska 25, 25 sztuk towaru, kasa gniot.
7. Gutman Henoch, Zachodnia 58, wagon desek.
8. Ickowicz Fiszal, Zachodnia 29, 60 skórek farbowanych, maszyna do szycia, 6 kołnierzy z kóz.
9. Kiper Szlama i Zendel Sura, Wschodnia 31, urząd. sklepowe 2 wagi.
10. Hersz Walter, Cegielniana 26, 30 sztuk towaru.
11. Mandel Szlama, Cegielniana 2, meble.
12. Bluman Sz. i Grinberg M., Piotrkowska 10, biurko, 2 krzesła.
13. Borkenstein Jakób, Konstanyńska 38, meble.
14. Sapiro S. i Peter W. Piotrkowska 22, 30 sztuk towaru.
15. Rybak Dawid, Piotrkowska 26, meble, maszyna do pisania.
16. Wajnberg Icek, Piotrkowska 19, 20 sztuk towaru.
17. Silberstein M. i S-ka, Cegielniana 26, meble.
18. Wiszengrad Icek, Kilińskiego 17, 20 worków maki.
19. Lewin B., Zawadzka 35, i Koplówcz N., Zawadzka 42, meble.
20. Grodzleńscy B-cia, Cegielniana 53, 10 sztuk towaru.
21. Bieżyński, Rozenblatt i S-ka, Zagajnikowa 21, 4 maszyny przedział.
22. Brisk M. L., Dzielna 42, 20 sztuk pluszu.
23. Krakowski M., Cegielniana 51, meble.
24. B-cia Przygórscy, Piotrkowska 104, 6 sztuk podszewki.
25. Fiszal Korn p. f. B-cia Korn, Piotrkowska 46, meble.
26. Peter Abr. Ch., Gdańska 11, meble.
27. Ferster Jakób i Syn, Wschodnia 57, 30 sztuk towaru.
28. Fustag Józef, Kilińskiego 49, 300 arkuszy blachy cynkowej, 5 szrynek blachy, 50 klg. blachy mosiężnej.
29. Szmulowicz B-cia i A. Pohl, Węglowa 7, 2000 korcy węgla.
30. Birencwajg Józef, Dzielna 49, pianino.
31. Riedel Maurycy, Nawrot 8, meble, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
32. Boksenberg I., Gottlib W. i Dobrzyński M., Sienkiewicza 22, meble.
33. Berger Szmul, Sienkiewicza 61, Kilińskiego 50, maszyny.
34. Frenkel A., Cegielniana 71, 100 mtr. weluru.
35. L. Mendelson i S-ka, Piotrkowska 81, maszyna do pisania, meble.
36. Landau Władysław, Piotrkowska 79, 15 sztuk towaru.
37. Dobrecki Józef, Piotrkowska 37, Al. Kościuszki 10, dwa biurka.
38. Wajnberger H. i S-ka, Kopernika 55, tkacka maszyna.
39. Wysocki Moszek, Cegielniana 17, dwie szafy.
40. Frenkiel J., Podleśna 4, maszyna do pisania.
41. Przybyszewicz B-cia, Pańska 52, cztery tkackie maszyny.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(-) Podmunicki.

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerka chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektroizą.
 Ul. 6 Sierpnia 1 i od 1 do 4-ej.

Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety.

Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej. 497-10

Zgubiono

teczkę skór. bez pieczęci zawierającą akta. Zpalażca otrzyma sowitą nagrodę. Adwokat Beller-Cegielniana № 15. 88-1

Zgubiono

Po drodze z Kraszewa do Andrzejowa została zgubiona czarna, skórzana sakiewka, w której znajdowały się paszport rosyjski i niemiecki wyd. na imię Ily Frumes, zamieszkałej przy ul. Zachodniej № 51. Proszę łaskawego znalazcę zwrócić dokumenta za wynagrodzeniem. 478-1

Starszy felczer I. Sender

Pomorska 14, front II p. który pracował w szpitalu Poznańskich lat 14, wobec coraz to częściej zredukował cenę i przyjmuje u siebie w domu po 1.50 gr., a w miescie po 3 złote.

Salon mód Irène et Irène
 Aleje Kościuszki 1, m. 4.
 Suknie Płaszcz Kostjumy Ubiory dziecięce.

Kupię motor
 350 koni, 3000 volt, 1450 obrotów, prąd zmienny.
 Zgłosić się w f-mie „OPAL” Węglowa 6. 9476

Wojewódzki Komitet Ligi O. P. P.

urządza w czwartek, dn. 10 września r. b. o godz. 7.30 na torze w HELENOWIE pod kierownictwem St. Sport. „Union”

wielkie wyścigi
 cyklistów na przestrzeni 100 klm.

Udział w wyścigach między innymi biora **Jaap Meyer- Van Dyck- Krens- Czervinka - Broż-** mistrz świata na rok 1925 Holandia

Koncert orkiestry wojskowej, Tor rzesiście oświetlony, Całkowity dochód przeznaczony na rzecz — Ligi O. P. P. —

Ceny biletów: wewnątrz toru i łoża zł. 5, trybuna kryta zł. 4, trybuna otwarta zł. 3, miejsce siedz. zł. 2, wejście zł. 1.—

Artysta-muzyk PAULINA BERLINOWA powróciła.

ul. Narutowicza Nr. 47 m. 16.

Baczność Lokatorzy!

Dnia 13 września r. b. o godz. 10 m. 30 rano odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi przy Al. Kościuszki Nr. 21, II-e piętro, front

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

T-wa „Lokator”, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Pełnomocnictwo dla Zarządu na zaciągnięcie kredytu na budowę domów,
- 2) Przydzielenie mieszkań członkom T-wa
- 3) Wolne wnioski.

Zarząd T-wa „Lokator” Łódź, Andrzeja Nr. 11.

Poszukiwana inteligentna panna
 możliwie freblanka

do trzyletniego dziecka na kilka godzin ew. na pół dnia.
 Zgłaszać się Wólczńska 37, I piętro, m. 10.

Los uśmiecha się do Ciebie
 i wygrasz **Zł. 400,000** w 12-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, jeżeli zakupisz los loteryjny w **Kantorze Loterii Państwowej B. Weinberg, Piotrkowska 42** (dawniej Piotrkowska 17). 554
 UWAGA: 32,500 losów wygrywa Zł. 9,824,000. Główna wygrana Zł. 40,000. Cena 1/4 losu Zł. 10.—

Zawiadomienie.
 Niniejszym zawiadamiamy Szanownych Czytelników, że począwszy od 8-go września 1925 r. **cena za ABONAMENT KSIĄZEK** wynosi miesięcznie **zł. 2 gr. 50.**
Zastaw 4 złote od książki.
 Alterowa P., ul. Piotrkowska 79.
 Arct M. i S-ka, Piotrkowska 105.
 Czytelnia Powszechna, Piotrkowska 37.
 Fiszal Ludwik, Piotrkowska 47.
 Łódzka Wypożyczalnia Książek, Andrzeja 5.
 Strauch Alfred, ul. Narutowicza 14.

L. Berlinówna
 udziela lekcji gry fortepianowej.
 ul. Gdańska Nr. 72 m. 17
 od 3-6 po pek. 202

Fotel ginekologiczny
 żelazny do sprzedania tanio.

Nawrot 38b m. 3.
 Są różne szkoły kroju i szycia Nad nimi postaw znak zapytania u Grynblatowej Systemem wiedeńskim jest dobra i tania.
 GRYNBLAT
 Pańska 9 m. 33. 003

Nauczycielka

z dyplomem paryskim przyjmuje od 15 września zapisy do kompletów **Jęz. francuskiego.** Cena przystępna Zgłaszać się od 2-3, Pomorska Nr 6 m 6 59-3

Poszukuję
 od zaraz

lokalu na biuro składającego się z 2-ch lub 3-ch pokoi z oddzielnym wejściem na Piotrkowskiej lub poprzecznej od Narutowicza do Głównej (bliżej Piotrkowskiej. Może być odnajęte z większego mieszkania prywatnego. Oferty do administracji sub P.K.M. 380-2

OSOBA

Inteligentna, niezależna szuka posady do zarządu domem u jednej osoby
Nisko n. Sanem KOZAKÓWNA dla Alieji. 9460

Pracownia sukien

p. Heleny MERIN
 po powrocie jest nadal czynna.
Znawdzka 26.

SZYJCIE

na pierwszorzednych zagranicznych swiatowej marki

Maszynach do Szycia

nabytych w firmie

WARLODAN

Zielona 6
Tel. 33-71

gdyz tylko tam kupicie najtaniej na warunkach najdogodniejszych.

Nauczanie haftu na miejscu.

FIRMA J. WINDMAN

poleca na nadchodzący sezon jesienny wielki wybór wykwintnego, trwałego obuwia najnowszych fasonów po cenach przystępnych. Posiadam również na składzie bogaty wybór uczniowskiego i dzieciennego obuwia. Za trwałość gwarantuję.

Sprzedaz detaliczna Łódź

PIOTRKOWSKA Nr. 35
Tel. 12-23 Tel. między 1 1/2 a 8 zamknięte.



SAMOCHÓD

Marksa Opel Limuzina sześcioc osobowy w dobrym stanie (po remoncie) okazjnie tanio do sprzedania 277-3

Wiadomości Zgierska 59 u portjera

Najdużej istniejąca parowa fabryka mydła zwykłego i toaletowego poszukuje zastępcę na Łódź, który byłby w stanie skład sortowany prowadzić i kaucję złożyć.

Pierwszeństwo mają z miasta Łodzi.

859

Reflektanci zgłoszą się do Administracji tego pisma pod „Zastępca“

8-10 klasowe Gimnazjum Humanistyczne J. Majchrzakówny i A. Koziolkiewicz-Skrzypkowskiej

(dawniej St. Rajskiej) ul. Sienkiewicza 37

Zapisy učenje do wszystkich klas od trzeciej przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 8-ej do 2-ej. Dla dzieci urzędników i nauczycieli opłata znizona. Dla učenje slabyh z polskiego i łaciny lekcje zbiorowe

Dyrektorka
A. Koziolkiewicz-Skrzypkowska.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23
telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Komplet Freblowski dla dzieci od lat 4-7

z początkiem nauczania i rytmiczną gimnastyką został otwarty 1 września przez

S. JANOWSKA

b. słuchaczkę kursów „Pestalozzi-Probelhaus“ w Berlinie Zapisy od 4-6 przy ul. Sienkiewicza 39, fr. I p. m. 10

Dr. med. LUBICZ

Ceglinańska 43

Choroby skórne we weneryczne moczniciowe Leczenie sztuczne stołcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8

MIESZKANIA,

lokale i pokoje umeblowane stale

poszukuje i poleca

Biuro „ADMINISTRATOR“
Piotrkowska 20, telef. 28-08

KOMPLETY RYSUNKOWE I MALARSKIE ART. MALARZA MAURYCEGO TRĘBACZA

Od 10 września r. b. nowy kurs!

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych

Ceny b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włośnowych Gabinet Röntgena i światło-lecznicze

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

BIURO PROŚB „JURA“

Zawadzka 16 tel. 14-27

zaintwala wszelkiego rodzaju, podania, rekursy i prośby do wszelkich władz sądowych i administracyjnych; przepisuje na maszynie; udziela informacji oraz prowadzi administrację domów. Biuro czynne codziennie od 8 do 1 i od 3 do 7 wiecz.

526

Telefon 39-62

mego biura

„Sekretarz“

Zawadzka 23

lewa oficyna II wejście I piętro

JUŻ CZYNNY

Udzielam o każdej porze i bezpłatnie wszelkich informacji co do napisania prośby, rekursu, skargi i t. p. oraz załatwiam takie sprawy najlepiej, najszybciej i najtaniej!

549

Z poważaniem
M. Bajgelman.

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włośnowe, weneryczne i moczniciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniarki Röntgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9-2 i od 5-8

Dla pań od 4-5

Szkoła Plastyki i Rytmiki Paszke-Folakowej

rozpoczyna lekcje 7 września. Zostanie utworzonych 6 lub 7 klas. Zapisy w lokalu szkoły (Piotrkowska 92 ostatnia oficyna) codziennie od 5-6 pop.

Są do nabycia angielskie krosna mechaniczne

Blizszych wiadomości udziela

H. Knothe, Piotrkowska 106.

Dr. med. Łagunowski

Gdańska 42.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8

LOKAL

składający się z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią na parterze albo 1-ym piętrze w ruchliwym punkcie poszukiwany od zaraz.

Oferty pod „Gotówka“.

9539

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

„ARAGO“ ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ODGISKI ZŁOŻE W SZEDZIE

Reperuje Samochód

wszelką starannie niedrogo. Ul. Piotrkowska № 255, 1-ej oficyna II-e piętro m. 42

LOKAL FARYCZNY

z instalacją elektryczną (1 sala 18x9 m.) z oddzielnym kantorkiem zdatury na garaż lub warsztaty reperacyjne. Na żądanie z motorem, do wydzierżawienia,

Kilińskiego 209
u gospodarza. 180-3

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Hotel dentystyczny prawie nowy tanio sprzedam. Traub 1-go Maja 37. 293

Do sprzedania sklep (owocarnia) i pokój z kuchnią. Konstanyńska 80. 387-3

WARSZTAT klimatyczny do sprzedania. Oferty pod „Kilmy“ do „Republiki“. 508-1

KUPIĘ dom lub małą działkę ziemską średniej wielkości na dogodnych warunkach. Oferty pod „Rentowny“ do „II. Republiki“.

KUPIĘ kilka obrazów pierwszorzędnych malarzy polskich. Oferty „Obrazy“.

AMOCCHÓD-KAJETA „Benz“ 6-osobowy licznik, koncesja w do brym stanie sprzedam. Wiadomość: Warszawa, telefon № 197-12, od 9-ej rano do 7 wiecz 521-3

OKAZJA. Z powodu zmiany interesu sprzedam luksusową sypialnię z szafą orzechową, gabinet i inne drobiazgi na dogodnych warunkach Stolarska, Franciszkańska 81. 450-3

PRZEDAM samochód półciężarowy marki „Ford“ prawie nowy nadający się na komunikację lub do przewożenia towarów. Oferty do niniejszego go pisma sub. auto.

POSZUKUJE się domu murowanego z 4-5 pokojami w pobliżu Górnego Rynku Oferty pod „A E“ do „Republiki“. 556-2

DOLNA krawcowa

znająca kraj poszukuje szyćca po domach. Łaskawe oferty ul. Główna 9 m. 8. 495-3

DOLNA i wykwalifikowana ekspedientka branży tułowej pasmanteryjnej może się zgłosić „Nouveautés“ Piotrkowska 68. 46

GENCI zdolni poszukiwani natchmiast. Oferty sub „Mały kapitał“ do „Republiki“. 553

Chłopiec uczelnych rodziców poszukuje praktyki fryzjerskiej lub dentystycznej. Łaskawe oferty „Republiki“ lit. „M“. 426

potrzebny krawiec damski Nawrot mieszkanie 8. Zostać od 7-ej w. 42

osoba inteligentna pot zebrała do dzieci, Narutowicza № 9 m. 8 front

potrzebny wozynek inkasent z kucią 300 zł natychmiast Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia nr. 1 w mieczarni między 10 a 12 474

Pokój z wygodami

przy inteligentnej rodzinie natchmiast do oddania. Przejazd 40. m. 11.

3 pokoje przedpokój, elektryczność wygodny do wynajęcia. Zawadzka 9.

lokal szkolny do wynajęcia na zajęcia wieczorowe. Of. sub „Lokal szkolny“ w admin. „Republiki“ 31-3

inteligentną pańkę przyjmie do spólnego pokoju w centrum miasta. Oferty pod „Nauczycielka“.

poszukuję pokoju umeblowanego z wejściem wprost ze schodów w okolicach oddalonych od śródmieścia Najlepiej bezpośrednio od gospodarza domu Cena do 100 złotych miesięcznie zależnie od umeblowania i prezentacji pokoju Oferty pod „Pokój“ do „Republiki“ 455

Rozmaite

Akuszeryka Pipkowska przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 098-5

ważne dla Pań! Wyuczam kroja i szyćca w przeciągu jednego miesiąca za 40 zł. z praktyką, przyjmuję także lekcje prywatne za 70 zł. miesięcznie. Kirsbaumowa ul. Narutowicza 29. lewa oficyna, II wejście, mieszka 30 Zapisy od 11 do 14 od 3 do 5-ej. 91-3

Przyjmuję do chętnie wszelką garderobę męską damską oraz futra także do szyćcia różne rzeczy z magazynu i prywatnie. Piac Wolności 3. II piętro front m. 9. 440-2

PARIENNE dyplomée donne leçons particulieres et par groupes S'adresser 30 Rue Zawadzka - appart: 3-de 2 h a 3 h. 291-3

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

osoba w wieku 18-20 lat milej powierzchowności poszukująca prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

osoba w wieku 18-20 lat milej powierzchowności poszukująca prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

WYKWAŁIFIKOWANA

MA krawcowa poszukuje prace po domach Wiadom. Szpigel, Wschodnia № 42.

Prenumerata wraz z Ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranica 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirilen. Redaktor: Wacław Smólski. Członkami wydawnictwa „Republika“ sp. z odc. odp. Piotrkowska 49 i 15.